Nr. 290.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem dni następujących po dniach świątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4,50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi zeszyt 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

Niedziela, 19 grudnia 1886.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 18 grudnia.

(Przybycie deputacyi bułgarskiéj do Berlina i głosy dzienników, niezapowiadające pomyślnego skutku jéj misyi; namiętne szamotanie się prasy rosyjskiéj i groźby jéj przeciw dyplomacyi austryackiéj i niemieckiéj; zbrojenie się Turcyi i zapowiadany przyjazd metropolity Klemensa do Petersburga. — Dwaj nowi ministrowie francuscy, pp. Berthelot i Flourens).

Deputacya bułgarska przybyła wczoraj w południe do Berlina cicho, skromnie, juk przystoi reprezentacyi narodu, który losy swoje złożył w ręce potężnych mocarstw i wyczekuje od nich swego zbawienia. Przyjęcie deputacyi w stolicy Niemiec było zimniejsze, niż w Wiedniu, rzec można — wcale go nie było, bo konjuktury polityczne zmieniły się bardzo na niekorzyść Bułgaryi. Na dworcu anhaltyńskim nie tylko nie było widać przedstawicieli rządu niemieckiego, ale nawet z publiczności nikt nie podążył powitać członków deputacyi. Jedna tylko osoba zjawiła się na dworcu, dawny dobry znajomy gości bułgarskich, który ich powitał. Dopiero kiedy wysłannicy bułgarscy wsiedli do dorożki, by udać się na kwaterę do Kaiserhof, rozruchali się apatyczni Berlinczycy i w dość licznym zastępie towarzyszli im do hotelu, gdzie już zebrała się znaczna liczba reporterów gazet, pragnących przyjrzeć się niezwykłym tym gościom i zaczerpnąć jakichś szczegółów z ich odysei politycznéj. Usiłowania sprawozdawców były daremne, gdyż Bułgarzy zamówiwszy sobie poprzednio mieszkanie, udali się natychmiast do pokoi swych, tak, że nawet od służby hotelowéj nie zdołano niczego się dowiedzieć.

Głosy, jakie się odzywają w inspirowanéj prasie berlińskiéj w dniu przybycia deputacyi, nie zapowiadają wielkiego powodzenia deputacyi bułgarskiéj. Przed kilku jeszcze dniami pisała „Nordd. Allg. Ztg“ o „dziurze“ bułgarskiéj, która Niemcy wcale nie obchodzi. „Deputacya bułgarska — pisze dziś „National Ztg“ — przekona się, że rząd i ludność berlińska zapatrują się objektywniéj i realniéj na położenie, aniżeli w Wiedniu. Stósunki przedstawiają się za poważnie, iżby można prawić deputacyi czcze komplementa. Niemcy życzą Bułgaryi pomyślnego rozwoju ich sprawy, ale są zarazem o tém przeświadczone, że Bułgarowie osięgną w tym tylko razie cel swych pragnień, jeżeli się liczyć będą z warunkami historycznemi, na jakich powstało ich młode państwo. Obecnie chodzą jeszcze Bułgarowie na linie wysokiéj polityki dyplomatycznéj; niechaj więc rozważą, że starczy jeden fałszywy krok, ażeby pogrążyć się w przepaści.“ Inspirowany, lub też dobrze znający zapatrywania berlińskich sfer decydujących, dziennik berliński oblewa w tych słowach strumieniem zimnéj wody deputacyą bułgarską i radzi jéj szukać ratunku u Rosyi, t. j. tego państwa, które stworzyło młode państwo bułgarskie. Urzędowa Rosya nie myśli też wcale robić jakichkolwiek koncesyi rejencyi bułgarskiéj, z ramienia, któréj przybyła deputacya do Berlina. „Journal de St. Petersbourg“, pisząc o kandydaturze księcia Ferdynanda Koburskiego, zainicyonowanéj przez deputacyą bułgarską w Wiedniu, wyraża się o niéj lekceważąco a nawet mówi wyraźnie, że nie można jéj brać żadną miarą na seryo. Deputacya bułgarska — wywodzi daléj organ Giersa — nie jest w tém położeniu, by mogła ofiarować komukolwiek koronę bułgarską, i wątpić należy, iżby ktokolwiek mógł ją przyjąć wśród podobnych okoliczności. Jest to może nowy ballon d'essai dzisiejszych władzców bułgarskich, za pomocą którego kontynuują swe demonstracye przeciw Rosyi. Twierdzenie, że kandydatura księcia Ferdynanda nie napotka na przeszkody z strony ani jednego mocarstwa, jest tak awanturnicze i niesłychane, że nie warto nawet o niem dysputować. — Urzędowa Rosya uważa więc postawienie téj kandydatury za demonstracyą skierowaną przeciw sobie. Organ p. Giersa podsuwa wprawdzie zamiar demonstrowania tylko rejencyi i deputacyi bułgarskiéj, ale jeżeli rozważymy, że kandydatura księcia Ferdynanda tak sympatycznie przyjęta została w Wiedniu, to dumne te i groźne słowa „Journal de St. Petersbourg“ mogą być także rzucone w inną jeszcze stronę. Prasa też rosyjska, ofiarując przyjaźń Niemcom, tém zapalczywiéj uderza na Austro-Węgry. „Nowoje Wremia“ żąda nie tylko, jakeśmy wczoraj pisali, od Niemiec wyeliminowania Austryi z przyjaźni rosyjsko-niemieckiéj, ale nawet zniesienia jéj i rozbioru. Heca ta rosyjska przeciw Austryi praktykuje się zupełnie otwarcie. Padają wprawdzie tu i owdzie silne groty na Niemcy, ale główny cel ataku zmierza ku Austryi.

Ostatnie wypadki — pisze „Nowoje Wremia“ — rzucają jaskrawe światło na obecne położenie. Deputacya bułgarska włóczy się od miasta do miasta, ale sama nie wie, po co. To ci, to inni dyplomaci ją przyjmują i sami również nie wiedzą, dla czego. Zrazu Berlin nie chciał jéj widzieć. Obecnie Berlin zapragnął ją ujrzeć. W Wiedniu przyjął ją hr. Kalnoky, i Tisza chciał ją przyjąć. Teraz hr. Taaffe nie przyjął jéj, i, jak powiadają, Tisza przyjąć jéj też nie chciał. Hr. Moltke w parlamencie zimno wyraził się o austryackiéj armii. Wiedeń zmięszał się i nawet sam siebie począł zapytywać: Czy rzeczywiście istnieje przymierze austryacko-niemieckie? Dziś telegram podaje wiadomość, że organ księcia Bismarcka, „Nordd. Allgemeine Ztg.“, pragnie uspokoić stolicę austryacką, powiadając, że sojusz istnieje. Ale teraz Wiedeń zaczyna rozważać: a może zamierzają Niemcy podburzyć Austro-Węgry do wojny z Rosyą, ażeby się zabezpieczyć przed napadem Rosyi i Francyi? — Takiego pomroku groźnego jeszcześmy nie mieli i zazdrościmy tym dyplomatom, jeżeli są tacy na świecie, — którzy choć cokolwiek widzą jasno. Widać tylko ognistą szkarłatną plamę — to widmo krwawéj rzezi, — a spotkania się z niém wszyscy starannie unikają....

W dłuższym od przytoczonego artykule „St. Pet. Wiedomosti“ dają zarys ogólnéj polityki Europy, a w końcu mówią:

To igranie z ogniem na stogach siana suchego może łunę rozszerzyć na półwyspie bałkańskim, i wówczas oczywiście nawet podwójny komplet dyplomacyi nie zdoła pożaru zlokalizować. Porta powinnaby to zrozumieć i dopomódz Rosyi w gaszeniu tlejących głowni zofijskich, chociażby dla tego wypadło cały Bosfor wyczerpnąć. Same łzy strapionéj dyplomacyi nic tu nie pomogą.

Z temi groźbami rosyjskiemi liczą się widocznie w Wiedniu i Berlinie. Inspirowana „Polit. Corr.“ usiłowała wczoraj obmyć z zarzutów rząd austryacki, jakoby od niego miała wyjść myśl kandydatury księcia Ferdynanda, a gazety berlińskie, jak to wyżéj powiedzieliśmy, radzą Bułgaryi pojednać się z Rosyą. Sytuacya nieledwie ten sam przedstawia obraz, jaki widzieliśmy po dniu 21 sierpnia, po zamachu na księcia Aleksandra i po gwałtownem wywiezieniu go z Bułgaryi. Jedna tylko Austrya może pomocną podać rękę Bułgaryi, ale nie mając zapewnionego poparcia Niemiec, czyż będzie miała odwagę rzucić się w wir niepewnéj walki? Położenie polityczne jest wielce powikłane i zawsze groźne.

Turcya, do któréj ustawicznie apeluje i odzywa się z przyjaźnią Rosya, nie przestaje się zbroić i na lądzie i na morzu. Nowe zastępy rekrutów ciągle przybywają do stolicy, a wojska wysyłane są w kierunku granicy wschodnio-rumelijskiéj. W ostatnich czasach zwrócono — pisze „Polit. Corresp. — znowu baczniejszą uwagę na uzbrojenie Dardannelów. Przeciwko Anglii panuje w kołach tureckich głębokie rozdrażnienie. Turcy podnoszą formalny zarzut, że przyczyną złego stanu rzeczy w Bułgaryi jest przedewszystkiém Anglia.

Z Zofii wybiera się do Petersburga metropolita Klemens, ażeby rozpocząć rokowania z rządem rosyjskim o nawiązanie na nowo stósunków z Bułgaryą. Ten jeden z autorów zamachu zofijskiego może liczyć na bardzo przyjazne przyjęcie w stolicy rosyjskiéj; car nie chce słuchać o pojednaniu się z Bułgaryą pod rządami rejencyi, przyjmie zatém z rąk rewolucyonisty bułgarskiego wszelkie oferty, zmierzające do obalenia prawowitego rządu bułgarskiego. Kwestya bułgarska ustawiczuie w jedném i tém samém obraca się kole obłędném, zagrażając pokojowi europejskiemu.

Z innych bieżących spraw zagranicznych nie mamy dziś nic zgoła do zapisania. W Francyi, stojącéj ciągle po za wszelkim ruchem, zwróconym w kierunku Bułgaryi, przeżuwaną bywa dotąd sprawa nowo zrekonstruowanego gabinetu p. Gobleta. Prasa francuska zajmuje się w téj chwili głównie p. Berthelot, ministrem oświecenia. Czego Kościół i konserwatywne społeczeństwo spodziewać się może po tym ministrze, wystarczy przypomnieć, że jest on wraz z Gobletem przedstawicielem polityki antikościelnéj. Najniekorzystniejszą jest opinia o nowym ministrze spraw zagranicznych, p. Flourens. W dyplomacyi nigdy nie był on czynny. Był najprzód dyrektorem w wydziale wyznań a następnie przewodniczącym w oddziale dla spraw sądowych zagranicznych i w radzie stanu, i członkiem rady dla kolonii i protektoratów. Jest on synem znanego akademika, Piotra Flourens, szwagrem znanego ekonomisty, Leroy-Beaulieu. Rozpoczął służbę w administracyi pod rządami cesarskiemi, w roku 1876 przeszedł do republiki. W sprawach konkordatu przedsiębrał wszechstronne studya i zna je gruntownie. Większość dzienników wyraża się o nim nieprzychylnie. Wielce to charakterystyczne, że gdy radykalne organa nazywają go klerykałem, konserwatywne widzą w nim demagoga.

Bank ziemski w Poznaniu.

Bank ziemski wczoraj, dnia 17 bm. do rejestru handlowego zapisanym został.

W pierwszéj połowie stycznia odbędzie się walne zebranie założycieli, które kapitał zakładowy podniesie do właściwéj sumy, odpowiedniéj zadaniom banku.

Czynności banku będą się mogły rozpocząć dopiero po rozebraniu wszystkich nowych akcyi. Tak przepisuje prawo akcyjne.

Spodziewać się należy, że społeczeństwo po odbyciu walnego zebrania jak najrychléj odpowiedniemi funduszami pospieszy wyposażyć instytucyą, któréj się słusznie z takiém upragnieniem dopominało.

Nadzwyczajne fundusze i depozyta już dziś bank przyjmować może.

Wszelkie korespondencye i przesyłki pieniężne adresować należy: ***Bank Ziemski w Poznaniu.***

Wniosek wojskowy.

Na czwartkowém, bardzo opóźnioném posiedzeniu komisyi, z którego sprawozdanie w przedwczorajszych pismach berlińskich nie doszło nas wczoraj, przyjęto w pierwszém czytaniu kompromis, zawarty między centrum i postępowcami w sprawie wniosku wojskowego, i to większością głosów opozycyi.

Kompromis ten ujął poseł baron Huene (wybrany sprawozdawcą komisyi) w formie następującego wniosku:

§ 1. W wykonaniu artykułów 57, 59 i 69 konstytucyi Rzeszy oznacza się wysokość siły zbrojnéj w czasie pokoju na czas od 1 kwietnia 1887 do 31 marca 1890 na ***441,200*** chłopa. Na czas od 1 kwietnia 1887 do 31 marca 1888 może ta siła zbrojna być podwyższona aż do wysokości ***468,409*** chłopa.

Od 1 kwietnia 1887 składać się będzie piechota z 518 batalionów, kawalerya z 465 szwadronów, artylerya polna z 364 bateryi, artylerya piesza z 31, pionierzy z 19, tren z 18 batalionów. Oprócz tego można na czas od 1 kwietnia 1887 do 31 marca 1888 utworzyć 16 batalionów piechoty.

Taki sam wniosek stawił także i poseł Richter w imieniu posła Stauffenberga ***z tą różnicą,*** że zamiast przyzwolonéj przez centrum na rok 1887/88 liczby 468,409 — postawił cyfrę ***450,000*** żołnierza.

Minister wojny oświadczył, że ani na pierwszy, ani na drugi wniosek rząd zgodzić się nie może.

Przy głosowaniu odrzucono najprzód wniosek rządowy 16 głosami przeciw 12 (konserwatyści i wolno-konserwatyści).

Wniosek barona Huenego odrzucono 19 głosami przeciw 9, które były za wnioskiem, a które oddali członkowie centrum i p. Kościelski.

Wniosek wolnomyślnych przyjęto 16 gł. przeciw 12.

Za wnioskiem wolnomyślnych głosowali: wolnomyślni, centrum, poseł Kościelski i socyalny demokrata — a więc znów: „der Freisinn, die Polen, Welfen und Socialdemokraten.“

Zaznaczamy na tém miejscu, że członek Koła polskiego, p. Kościelski, głosował w pierwszém czytaniu za możebnie najwyższą cyfrą wojska na rok jeden, a następnie za podwyższeniem obecnéj siły zbrojnéj z 427,000 na 441,000 na lat dwa. Znajdą się zapewne przeciwnicy takiego głosowania, my jednakże stwierdzamy, że zarzut podkopywania cesarstwa niemieckiego, dążenia do jego zagłady, podkopywania jego sił żywotnych, nie powinien odtąd spotykać naszych reprezentantów w parlamencie.

W ślad za panem ministrem wojny, który oświadczył, iż rząd na taką zmianę i okrojenie projektu swego zgodzić się nie może, poszła cała prasa rządowa, z któréj głosów dowiadujemy się, że parlament nie tylko na 7 lat, ale w ogóle in *perpetuum* powinien uchwalić to, czego rząd pragnie, i raz na zawsze zrzec się nierozsądnéj zachcianki stanowienia o rzeczach wojskowych. Powiadają też organa rządowi przychylne, że przecież to jeszcze nie ostatnie słowo frakcyi centrum, że jeszcze mogą zajść zmiany na korzyść rządu, gdyż niektórzy członkowie frakcyi katolickiéj gotowi są zgodzić się na siedmiolecie itp.

Nadzieje te są płonne, — centrum stawiając wniosek swój, poparty przez p. Kościelskiego, doszło do szczytu ustępstw swoich, jakeśmy to już wczoraj wyłożyli — i może bezpiecznie stanąć przed wyborcami. Rząd też zasadniczo nie żądał więcéj nad to, co mu przyznaje centrum, gdyż sam minister wojny oświadczył w początkowych obradach, że bez dalszych kadr armia w czasie pokoju obyć się może.

Przeciw „lichwie“ w polskich Spółkach pożyczkowych.

Zeszłéj środy odbyło się tu w Poznaniu tegoroczne walne zebranie niemieckiego „Prowincyonalnego Towarzystwa rólniczego.“ Zebraniu, na które stawiło się około 50 członków, przewodniczył prezes towarzystwa p. Schenk. Naczelny prezes, hrabia Zedlitz przysłuchiwał się przez cały czas tym obradom.

Między innemi przyszła także pod debaty kwestya lichwy w Wielkopolsce. Referentem w téj sprawie był landrat p. Nathusius z Obornik, który na wstępie swego referatu zaznaczył, że sprawą lichwy zajmuje się także „Towarzystwo reformy socyalnéj“, które pracuje nad zebraniem statystycznego materyału po wsiach, i w tym to celu udało się do „Kolegium ekonomii krajowéj“ po pomoc i radę. Kolegium zaś w tymże celu zawiązało stósunki ze stowarzyszeniami rólniczemi.

Mówca udał się do wielu osób, upraszając ich o pewne dane i bliższe szczegóły; przy téj sposobności zrobił atoli to doświadczenie, że nader trudną jest rzeczą zebrać w tym względzie dokładny materyał. I tak n. p. z Pleszewskiego, z bardzo poważnéj strony odebrał zapewnienie, że tam lichwy nie ma, a mimo to zaręczono mu z innéj strony, że tamże lichwa bardzo rozszerzona; twierdzenia te poparto dowodami. Te sprzeczne informacye łatwo wytłómaczyć: lichwiarz ukrywa się starannie, a obrońca lichwy także nie chce na jaw wystąpić, aby sobie i lichwiarzowi nie zgotować nieprzyjemności; im niżéj atoli badacz między lud wstępuje, tém więcéj przekonuje się o szeroko rozprzestrzenionéj lichwie. Dowiedzioną jest rzeczą, że najwięcéj lichwiarzy jest tam, gdzie pośród ludności polskiéj mieszkają żydzi. Uderzającą jest rzeczą, że miejscami całe rodziny żydowskie lichwą się trudnią; zwłaszcza żydzi szynkarze tém rzemiosłem się zajmują. Statystykę lichwy bardzo trudno zebrać także dla tego, że lichwiarze nadają interesom bardzo często formę, która uniemożebnia ukaranie lichwiarza, bo prawnie jest ona bardzo zręcznie ogrodzoną. Następnie przytoczył referent przykłady, dowodzące, jak to z małych z razu pożyczek powstał dług znaczny, który pozbawił gospodarza całéj chudoby. Podobne stósunki zachodzą także w innych powiatach, n. p. w ostrzeszowskim.

Początku ruiny gospodarza i przemysłowca szukać należy jak zwykle w karczmie, bo tam go lichwiarz chwyta na swą wędkę. Za pijaństwem idzie w ślady lenistwo, i z tego to powodu ludność polska więcéj, niż niemiecka staje się ofiarą lichwiarzy. Spekulanci w różny sposób lud wyzyskują i tak: przez lichwę przy pożyczkach w gotówce, przy sprzedaży bydła, gruntów i towarów. Te rodzaje lichwy zachodzą w jednych okolicach mniéj — w drugich więcéj.

Od czasu, jak obowięzuje ustawa o lichwie z 24 maja 1880 r., zmniejszyła się znacznie lichwa, ale jeszcze jest jéj niemało, trzeba przeto przeciw niéj występować. Zwłaszcza przeciw szynkarzom należy brać się energicznie. Na Węgrzech nie ma szynkarz prawa do należytości za wódkę, którą po raz drugi sprzedał na kredyt. Referent życzy sobie, aby takie wyszło postanowienie prawne: „Za długi w karzmie nie wolno wcale pozywać do sądu.“

Nowe rozporządzenie ministeryalne może się bardzo przyczynić do ograniczenia liczby szynków. Złą to jest rzeczą, że prawie każdy majątek rycerski ma zapewniony przywiléj realny do zakładania szynku — tego prawa odebrać im nie można.

Na lichwę zakrawają ***także interesa niektórych polskich towarzystw pożyczkowych po miastach***, jeżeli biorą od pożyczek po 8 procent, chociaż same nabyły pieniędzy po znacznie niższym procencie.

Pan Willamowitz-Moellendorff uważa kwestyą i wywody referenta za nader ważne; prawo węgierskie jest mu bardzo sympatycznem, stawia przeto następującą rezolucyą:

„W drodze prawodawstwa ustanowić należy: 1) Zapłacenia pierwszego długu w szynkowni zrobionego, nie może szynkarz żądać sądownie, jeżeli potém jeszcze kredytował. 2) Ustawę o lichwie należy zmienić, jak następuje: ***można znieść kasy pożyczkowe i inne podobne instytucye, jeżeli się trudnią interesami***, za któreby osoba prywatna karze podlegała.“

Oba te wnioski przyjęto wielką większością głosów. Naczelny prezes p. hr. Zedlitz przemawiał następnie za tworzeniem kas oszczędności, których stósunkowo Poznańskie ma najmniéj ze wszystkich innych prowincyi w Prusach. Kasy oszczędności, jakie tu istnieją, służą przeważnie interesom komunalnym, a przecież pierwszém ich zadaniem powinno być ułatwianie kredytu. Jeżeli takie kasy oszczędności powstaną, to ustanie z czasem lichwa.

Na tém załatwiono ten punkt porządku dziennego.

Zwracamy uwagę Spółek naszych na powyższą uchwałę o lichwie. Nas dziwi, że p. referent o polskich jedynie mówił Spółkach pożyczkowych, jakby to niemieckie nie wypożyczały członkom pieniędzy po nad zwyczajną stopę procentową. Schulze z Delitsch, znający sprawy Spółek dokładniéj, aniżeli zdala od nich stojący, wystąpił czasu swego w obronie Spółek niemieckich w tym względzie i wykazał, że wyższa nad zwyczajny procent stopa procentowa w Spółkach pożyczkowych nie może być uważana za lichwę, gdyż członkowie pożyczający z Spółki pieniędzy, w formie dywidendy odbierają przewyżkę, którą w prowizyi zapłacili. Téj strony nie uwzględnili ani referent, ani wnioskodawca walnego zebrania niemieckiego towarzystwa rolniczego.

Przyszła walka Rosyi z zachodnią Europą.

Prasa rosyjska, zwykle namiętna, a nawet, mówiąc językiem lekarzy, furibunda, kiedy pisze o kwestyi bułgarskiéj, miewa czasem swe lucida intervalla — dni jasne, w których trzeźwo ocenia położenie polityczne i swój stósunek do tych mocarstw europejskich, które we wspomnianéj kwestyi nakreśliły Rosyi granice i przez usta swych urzędowych przedstawicieli wyrzekły: tu dotąd, a nie daléj. Niedawno temu organ księcia Meszczerskiego, „Graždanin“, oblał zimną wodą swych trawionych gniewem i złością kolegów dziennikarskich i całą w ogóle Rosyą, perswadując jéj, że napróżno zużywa siły w walce o prawa swe do Bułgaryi, a to dla tego, że nie zdoła nigdy przebić głową muru i potargać żelaznych obręczy, jakiemi ją opasano ze wszystkich stron. Do tego samego przekonania, co „Graždanin“, przyszły i „St. Petersburskie Wiedomosti“, organ wielce wpływowy i bardzo czytywany w państwie rosyjskiém. Dziennik ten wystąpił w tych dniach z artykułem, wolnym od namiętności i podejrzywającym plany i zamiary tych państw europejskich, które położyły dziś zaporę Rosyi w jéj gorączkowém a przytém nieostrożném parciu ku Carogrodowi.

Jasném jest dla każdego — piszą „St. Petersb. Wiedomosti — że w kwestyi bułgarskiéj chodzi o to, ażeby raz na zawsze

zagrodzić Rosyi drogę do historycznych jéj celów na morzu Czarném, podkopać znaczenie jéj w Słowiańszczyźnie, przenosząc całkiém na Austryą tę moc, jaka twi w pojęciu pierwszorzędnego mocarstwa słowiańskiego, odciąć daléj Rosyą od Europy nieprzebitym murem przymierza austryacko-niemieckiego, bronionym przez trzy miliony bagnetów i cofnąć ją do takiego mniéj więcéj stanowiska, jakie zajmowała w Europie przed Katarzyną II. Dla każdego jasném jest, że na tém polegają właśnie cele księcia Bismarcka i hr. Kalnokiego, których połączone usiłowania od dawna już dążą do oddania Austryi téj roli na Wschodzie, jaką powinna odgrywać Rosya, i do skierowania ku Wiedniowi grawitacyi całéj Słowiańszczyzny, nawet tych plemion z cząstek geograficznych, które zostały krwią rosyjską oswobodzone. Olbrzymie to zadanie, które ma zapełnić sobą ostatnią ćwierć bieżącego stulecia, spotyka się z czynném współczuciem Anglii, która teraz staje się naturalnym sprzymierzeńcem Austryi i Niemiec w sprawie olbrzymiego planu wyzwolenia Europy od politycznego wpływu Rosyi. Zaledwie kilka lat upłynie, a we Francyi podrośnie nowe pokolenie i Francya przyłączy się do związku niemiecko-europejskiego, poda rękę Niemcom i — dokona się poskromnienie Rosyi.

W powyższych słowach znajdujemy dość wiernie nakreślony obraz dążności politycznych, jakie Zachód przeciwstawia wschodowi europejskiemu i odwrotnie. Rzecz to zresztą znana i tak często powtarzana. Zastanowienia godnym jest atoli ten fakt, że i dziennikarstwo rosyjskie zaczyna spostrzegać, na co się zanosi. Innny, równie panslawistyczny dziennik rosyjski „Nowoje Wremia“ nazwał tę przewidywaną przez „St. Peters. Wiedomosti walkę zachodniéj i wschodniéj Europy „kolosalnym nonsensem, ale w te tropy przyszedł, jakeśmy to wczoraj widzieli, do tego samego przekonania, że Rosya mogłaby wprawdzie żyć „zawsze“(?) zgodnie z Niemcami, ale z Austryą „nigdy“, bo ta „musi być rozbita, zniszczona i rozebrana“. „Nowoje Wremia“ ogranicza zatém zakres przyjaźni z Niemcami wyłączeniem z niéj Austryi. Ta wszakże warunkowość przyszłego dalszego pożycia z Niemcami pozwala przeczuwać nadejście chwili, kiedy i te iluzye pierzchną i Rosya wyleczy się ostatecznie z tego obłędu, który jéj niepozwala dotrzeć do samego jądra prawdy.

„St. Petersb. Wiedomosti“ przypisują kanclerzowi niemieckiemu i hr. Kalnokiemu plan uwolnienia Europy od wpływu Rosyi i cofnięcie téj ostatniéj na stanowisko, jakie zajmowała przed Katarzyną II. W plan ten można wierzyć, lub nie wierzyć, ale wypadki rozwijają się istotnie w ten sposób, jakby w ciągu ostatniéj ćwierci bieżącego wieku rozstrzygnąć się powinno, czy Rosya, oparta na dawnych zdobyczach, będzie się mogła posuwać daléj w pochodzie swym ku zachodowi i południowi, czy też nie. Faktem jest, że Niemcy i Austrya stawiają w tym względzie przeszkody Rosyi. Do wielkiego planu, który przewidują „St. Petersb. Wiedomosti,“ może być jeszcze daleko, ale choć w perspektywie, choć na odległym horyzoncie, widnieje on już dzisiaj. Kierujący losami Niemiec i Austryi mężowie stanu może nie myślą w téj chwili o aliansie całéj zachodniéj Europy, ale siłą wypadków będą z czasem zmuszeni przyjąć go za podstawę swego działania. Ustępstwa były możliwe, dopóki mogły być obustronnemi. Dziś rzeczy stanęły na tym punkcie, że każde ustępstwo jednéj strony byłoby klęską drugiéj. Ztąd to pochodzi, że gdy urzędowa Rosya potępia rejencyą bułgarską, to przyjmuje ją Wiedeń i Berlin, przyjmie Londyn a nawet Paryż. Taki stan rzeczy zapowiada orężne starcie, którego zadaniem będzie cofnięcie Rosyi wstecz, na stanowisko zupełnéj niemocy. Na podstawie téj saméj racyi, jaka nakłoniła „Nowoje Wremia“ do twierdzenia, że Austrya musi być rozebrana, Austrya i jéj sprzymierzeńcy polityczni przyjmują wręcz przeciwny punkt widzenia. Albo Rosya zostanie osłabiona i zepchnięta na stanowisko, jakie zajmowała przed Katarzyną, albo Austrya zostanie oskrzydlona i rozebrana. Taka jest logiczna konieczność przyszłych wypadków.

Do takiego rozumienia przyszłości przychodzi zwolna Rosya i to jest wielkiém jéj szczęściem. My charakteryzujemy sytuacyą, ale nie dajemy nikomu rad. Rzeczą jest saméj Rosyi zrozumieć grożące jéj niebezpieczeństwo i zawczasu obliczyć się z swemi siłami i poszukać sobie sprzymierzeńców do przyszłéj śmiertelnéj walki. Ale czy carska Rosya, depcąc nogami najświętsze prawa ludów słowiańskich, niwecząc ich język, religią, tradycye i całą ich przeszłość historyczną, zdoła znaleść tych niezbędnych sprzymierzeńców? — tę kwestyą pozostawiamy Rosyi do rozwagi i głębokiego zastanowienia.

Droga do ratunku upadających własności ziemskich.

(Ciąg dalszy.)

Gdyby więc obliczone powyżéj 2 miliony morgów przeszły w posiadanie drobnych posiadaczy, to ci przez spożytkowanie własnéj pracy zaoszczędziliby krajowi owe 7 milionów rubli, ginących dziś niepowrotnie.

Giną zaś one z powodu braku roboty, a głównie opieszałości ludności wiejskiéj, gdyż, jak to wykazał dr. Kaczkowski w powołanéj w odsyłaczu rozprawie konkursowéj, ludność robocza wiejska marnuje rocznie co najmniéj 325 milionów dni na próżnowaniu (loc. cit. pag. 174).

Te więc należycie zużyte 40 milionów dni, dziś zbałamuconych, wytworzą nową wartość, zastępującą 7 milionów rubli funduszu obrotowego rocznie.

Rezultat będzie ten, że większa własność zostanie uwolniona od potrzeby zaciągania nowego długu 10 milionów rubli rocznie na fundusz obrotowy, a potrzeba tego funduszu zostanie zmniejszoną do 3 milionów rubli, kosztem czasu dziś próżniaczo spędzanego, który zostałby użyty w najprodukcyjniejszéj formie.

Z 3 milionów morgów podchodzących pod parcelacyą, niezawodnie $^1/_2$ miliona zostałoby rozkupione przez miejscowych włościan osiadłych, dla zaokrąglenia posiadanych gruntów; na pozostałe $1^1/_2$ miliona nabywcy znaleźliby się pomiędzy ludnością wiejską, bezrolną i małorolną, mniéj niż 3 morgi gruntu posiadającą, któréj liczy się obecnie 2 miliony głów (l. c. p. 111), a przy 6 osobach na rodzinę, jakie statystyka wykazuje w naszym kraju, wyniesie to 333,000 rodzin, z pomiędzy których oczekiwać można konkurentów do kupna gruntu.

Wynosiłoby to w przeciętnie niespełna po 5 morgów na rodzinę, co jest za mało. Nie wszyscy też bezrolni i małorolni byliby zdolni do kupna, zawsze jednak rachunek wykazuje nierównie większe prawdopodobieństwo dostarczenia 3 milionów rubli funduszu obrotowego przez 300,000 rodzin, co stanowi 10 rubli na rodzinę rocznie, aniżeli dostarczenia 10 milionów rubli rocznie przez dzisiejszych 3000 upadających właścicieli, których na 3 milionach morgów liczę tyle, z powodu, że 1000 morgów jest przeciętnie u nas w kraju rozmiarem większéj własności. Dziś bowiem, każdy z tych właścicieli na grunta podchodzące pod parcelacyą potrzebuje funduszu obrotowego przeszło 3000 rubli rocznie.

Gdy właśnie brak tych 3000 rubli i niemożności ich osiągnięcia, nawet drogą kredytu, jest powodem ruiny właściciela i niszczenia dóbr, a dostarczenie 10 rubli rocznie przez rodzinę beorolną i małorolną jest bardzo możliwe i prawdopodobne, spożytkuje siły marniejące, a wytworzy wartości rzeczywiste, przeto rozdrobnienie gruntów, których posiadanie przestało odpowiadać zasobom większéj własności, jest ekonomicznie uzasadnione.

Nie może bowiem ulegać żadnéj wątpliwości, że właściciele 3000 dóbr, do $^1/_2$ części posiadanéj przedtém przestrzeni ograniczeni, ale uwolnieni od długów, postawszy przy własności gruntów otaczających siedzibę, a więc wskutek dawnego dagospodarowania najurodzajniejszych, nierównie wyższą mieć będą produkcyjność z morgi, niż dzisiaj, kiedy ich gospodarstwo na wszystkie strony rozproszone i łatane, w żadnéj cząstce niewykończone, z żadnéj też nie wydaje rezultatu. Wysortowanie inwentarza żywego i martwego i pozostawienie sobie sztuk najlepszych, pewien zasób na zagospodarowanie z parcelacyi zaoszczędzony, a nadewszystko spokój dający jasny pogląd na rzeczy, tudzież gorzkie doświadczenie nabyte po przejściu najsroższych niebezpieczeństw, oto warunki, z jakiemi przystąpi do nowéj pracy uratowany właściciel. Ci więc, którzy zostaną ocaleni, zapewnią sobie dobrobyt i podniosą produkcyą krajową.

O ileż więcéj jeszcze podniesioną zostanie produkcyjność gruntów, przez włościan rozkupionych, jeżeli zważymy, że i w rękach upadających właścicieli i w posiadaniu przypadkowych nabywców, którzy biorą dobra z subhastacyi dla uratowania wypożyczonego na dobra kapitału, wytwórczość dóbr na długie lata bywa zatamowaną.

Tak więc, z punktu widzenia ekonomii krajowéj, parcelacya, w porównaniu z dzisiejszém położeniem upadających gospodarstw, byłaby odrodzeniem produkcyi na $^1/_3$ przestrzeni większéj własności.

Ze względów społecznych, wytworzenie klasy włościańskiéj z gruntem związanéj, jest dążeniem wszystkich rządów od bieguna do bieguna, gdyż wzrost pojęć wywrotowych i rozrost klas im hołdujących nie może być zwalczony samą siłą inteligencyi i moralności klas przodujących w cywilizacyi, bez udziału i pomocy silnych liczbą klas zarobkujących, szanujących przytém własność i mocno do niéj przywiązanych. Każde więc wzmożenie się klasy włościańskiéj, najlepiéj odpowiadającéj założeniu, jest najskuteczniejszą bronią przeciw wzmożeniu się klas, dla których, jak powiada Stirner: „Eigenthum ist Fremdthum,“ jest parcelacya rozszerzeniem podstaw równowagi społecznéj.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 17 grudnia.

(M.) Parlament nie został dzisiaj wbrew oczekiwaniu odroczony. Przy głosowaniu bowiem nad jedną z pozycyi etatu okazało się, że Izba nie jest zdolną do powzięcia uchwały, wskutek czego naznaczył prezydent przyszłe posiedzenie na sobotę o godzinie 1 po południu, na którem przerwane dzisiaj obrady nad etatem urzędu Rzeszy dla spraw wewnętrznych toczyć się mają daléj. Przy dzisiejszych obradach chodziło jedynie o dwie pozycye etatu, mianowicie o nową zapomogę dla niemieckiego związku rybackiego na poparcie sztucznéj hodowli ryb w sumie 10,000 marek (razem z dawniejszemi 30,000 marek) i o nową pozycyą 100,000 mrk. na poparcie rybołóstwa na pełném morzu (razem 200,000 marek). Przeciwko pierwszemu żądaniu 10,000 marek przemawia dep. Rickert ze względu na finansowe położenie Niemiec, za propozycyą przemawiają atoli deputowani Massow, dr. baron Heereman, Kalle i Stauffenberg, poczém ją przeważną większością głosów przyjęto. Nowe żądanie na poparcie rybołóstwa na pełném morzu w sumie 100,000 marek skreśliła komisya budżetowa. Deputowany Gamp (ze stronnictwa rządowego) wnosi ze względu na ogromną ekonomiczną doniosłość rybołóstwa na pełném morzu, ażeby parlament zgodził się na żądanie etatu; wniosek ten popierają narodowo-liberalni posłowie Gebhard, Kruse i dr. Sattler, natomiast występuje deput. Schrader (niem. wolnomyślny) w obronie uchwały komisyi. Sekretarz stanu Boetticher poleca również gorąco uchwalenie przewyżki. Przy głosowaniu okazuje się potrzeba tak zwanego „Hammelsprung'u“, w którym bierze udział tylko 175 członków, z czego się pokazuje, że Izba nie jest zdolną do powzięcia prawomocnéj uchwały. 98 członków głosowało za, 77 przeciwko przewyżce. Za przewyżką głosowali: prawica, narodowi liberałowie, socyalni demokraci i mała część centrum. Posiedzenie, jak już na czele zauważyliśmy, musiano z powodu zbyt szczupłéj ilości posłów odroczyć do jutra.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Wiedeń, 16 grudnia.

(Kandydatura księcia Ferdynanda Koburskiego.)

(—) Kandydatura młodego księcia Ferdynanda Koburskiego wysuniętą została stanowczo. Wczoraj książę przyjmował deputacyą bułgarską, konferował z hr. Kalnokim i miał posłuchanie u cesarza, który podobno przystał na jego kandydaturę.

Książę Ferdynand urodził się w lutym roku 1861 w Wiedniu, gdzie ojciec jego książę August Koburg-Gotha, ożeniony z córką Ludwika Filipa, mieszkał jako jenerał austryacki w wspaniałym pałacu koburskim. Najstarszy brat księcia Ferdynanda, książę Filip, ożenił się z księżniczką Klementyną, córką króla belgijskiego, a siostrą arcyksiężnéj Stefanii. Książę Ferdynand jest spokrewniony z dworem austryackim, belgijskim, angielskim, portugalskim i tém samém włoskiém, oraz z cesarską rodziną brazyliańską, ponieważ brat jego Eudes ożenił się z córką cesarza Pedra. [illegible] dzienniki [illegible] Ferdynand [illegible] przyjechał do Petersburga [illegible] telegrafuje ks. Ferdynanda.

Natomiast jest pewna okoliczność, która księciu Ferdynandowi powinna zjednać wprawdzie sympatyą wielkiéj części Słowian zachodnich, ale która właśnie ze strony fanatyków prawosławia, którzy opanowali cara, uważana będzie niezawodnie za dowód aż nadto dostateczny do założenia veto przeciwko téj kandydaturze: książę Ferdynand jest katolikiem. Jak wiadomo, właśnie okoliczność, że książę Aleksander okazywał się bezstronnym w obec katolickiego ruchu w Bułgaryi, głównie ściągnęła na niego groźby petersburskie. Tém mniéj będą chcieli w Petersburgu dopuścić katolika na tron bułgarski. Jeżeli zaś rozbije się ta kandydatura, stósunki pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem, pomimo wszelkich usiłowań hr. Kalnokiego, staną się więcéj napiężonemi, niż są teraz.

ZIEMIE POLSKIE.

* Podajemy tu ustęp z „Wrażeń“ prof. Kojałowicza, drukowanych w „Cerkiewnym Wiestniku,“ z odbytéj świeżo wycieczki Kojałowicza po Litwie i Żmudzi, rodzinnych stronach pana profesora, jak w ogóle wszystkich Kojałowiczów, gdzie jednak profesor, jak sam opowiada, nie był lat dwadzieścia, ślęcząc nad nauką w Petersburgu, gdzie wykłada parę przodmiotów w miejscowéj prawosławnéj akademii duchownéj i w innych zakładach.

Tutaj oto — pisze profesor — nie dawno wzniesiona cerkiew, już poczerniała; *tynk* opada, dzwonnica się wali, dach przedziurawiony, a obok rysują się kształty odnowionego albo nawet nowo wzniesionego kościoła. Owdzie duchowny prawosławny, doskonale uposażony przez Murawiewa, oddaje grunta żydowi w dzierżawę, nie zaś włościanom, tam znowu żyd siedzi w dużym majątku, należącym niby do Rosyanina. Tu obywatel Rosyanin odsunął od cerkwi szkółkę ludową, istniejącą na jego gruntach; daléj droga, prowadząca do majątku sąsiada, uznana została dla jakichś powodów za drogę komunikacyjną. Tu widzimy wieś otoczoną chatami bezrolnych włościan, a nieopodal miasteczko świadczące wyraźnie, że urosły kapitały nie tylko żydowskie, ale częstokroć i polskie. Tam znowu nieomal ostatni koloniści Białorusini, upadający pod ciężarem walki z wrogiemi im wpływami, rozprzedają wszystko i wynoszą się na Wschód.

Mówiąc daléj o życiu i egzystencyi miejscowego społeczeństwa rosyjskiego, profesor Kojałowicz powiada:

Smiało można rzec, iż w całym kraju odbywa się, a przynajmniéj odbywało się do ostatnich czasów polowanie Polek na mężów Rosyan. I to się rozumie z łatwością. Młodzi Polacy napotykają na mniejsze lub większe trudności w służbie rządowéj w kraju, Rosyanom zaś, zwłaszcza przyjeżdżającym do kraju, wszystko się uśmiecha, a ich tylu przyjeżdża! Polki podbijają ich a przynajmniéj do ostatnich czasów całkowicie. Zadziwiającém jest, iż taki bieg rzeczy przyjęły i Niemki, które téż wystąpiły do energicznéj walki z Polkami. Szeregi walczących powię-

APOSTOŁOWIE MOSKIEWSCY.

(22) **(Obrusiteli.)**

Z rosyjskiego pani A. Łańskoj.

(*Przekład Stanisława Knake-Zawadzkiego.*)

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 288.)

XV.

Z czterech osób przypadkowo sformowana komisya była już nazajutrz gotową do drogi.

Isprawnik z sędzią śledczym udali się pierwsi do Wilczéj Włości, a nazajutrz doczekawszy się instrukcyi, wyruszył w drogę i sam Petro Iwanowicz z prokuratorem.

Grochotow zaś mięszając i przyprawiając *Laffitte* z *Portweinem*, tak się urządził, że ku wielkiéj radości Petra Iwanowicza, odprowadzono go zupełnie nieprzytomnego do domu.

Każdy z nich jechał w odmiennem usposobieniu.

Słabowity i nerwowy prokurator, noszący niemieckie nazwisko Kronberga a romantyczne imię Adolfa, uważał swą wyprawę za szczyt ofiary i poświęcenia.

Sędzia śledczy zastanawiał się nad sposobem pohamowania isprawnika, a Petro Iwanowicz marzył tylko o tém, żeby jak najszczerzéj dosolić i dopieprzyć Gwoździce, a wynieść i wsławić siebie.

Najwięcéj wzburzonym był stary isprawnik, podsycony koniakiem, i naelektryzowany wojowniczym animuszem Grochotowa, mając z jednéj strony doraźny przykład znanego sobie stanowego, zdegradowanego za samowolę na isprawnika, z drugiéj zaś własne doświadczenie, kiedy to służąc w Borysowie, nie użył w czas „energicznych środków.“

Kiryłło Siemianowicz zjechał do Wilczy jako istny pogromca.

W gruncie rzeczy był to człowiek dobroduszny, tylko, że był przytém chwiejnym i słabym. Lubił swój szlafrok, swoje pantofle, grał niezbyt namiętnie w karty, za to namiętnie pociągał „oczyszczoną“ — nie wiedział nigdy, co się dzieje u niego w domu i w powiecie; kierował nim jego pomocnik, a on mu się poddawał; łagodnym był i dobrym dla swych policyantów.

W tym jednakże wypadku obawiając się nagany, postanowił sobie być stanowczym i srogim. Sprawa Sosnowczan mało go zresztą obchodziła i mógł jéj nawet z wrodzonéj swéj dobroci sprzyjać, okoliczności go jednak zmuszały „dać przykład.“ Urzędownie go zawiadomiono, że: włościanie zdarli ze starszyny łańcuch, urząd gminny zamknęli, czyniąc zamięszanie, słowem, że w powiecie dzieje się bardzo źle; a ponieważ on, Kiryłło Siemianowicz Ułanow, jest za to odpowiedzialnym, gdyż jest w powiecie zupełnym gospodarzem w takich sprawach, winien zatém wszystkiemu zapobiedz swą władzą i użyciem odpowiednich środków.

Doświadczony isprawnik wiedział dobrze, że i inni mają się za takich samych dobrych gospodarzy — na tém téż cała polegała sztuka, by wspólnie działając, wzajemnie sobie nie przeszkadzać w odznaczeniu się i w korzyściach. Każden działał w swém kole — jak umiał i — aby się wyróżnić potrafił. Wszyscy to pojmowali zresztą dobrze. Nie była to żadna wyraźna zmowa, ale jakby wspólne instynktowe przeczucie się, czuli to dobrze i rozumieli jakby z natchnienia Ducha św.

Dla groźniejszéj postawy i postrachu, Kiryłło Siemianowicz zjechał do Sosnówki z oddziałem urlopowanych żołnierzy; przejeżdżając przez miasteczka i wioski wbrew radom sędziego zbierał ich po drodze, odrywając od pługa i kosy — popakował na wozy — i pokrzepiwszy się tego koniakiem, tryumfalnie i uroczyście wjechał do wsi. Włościanie oczekując komisarza, niepomiernie byli zdziwieni ujrzawszy isprawnika, otoczonego swym sztabem i w asystencyi sędziego śledczego.

Kiryłło Siemianowicz rozpoczął swoję działalność od tego, że posłał po wódkę do pobliskiego miasteczka — a jako znawca w téj specyalności, zastrzegł sobie, aby była mocną i dobrą. Następnie zwołał gromadę i o nic nikogo nie pytając, zawiesił Kułakowi na szyję łańcuch z medalem — ogłosiwszy go pierwszym starszyną w gubernii.

Nastąpił wtedy drugi, nieprzewidziany skandal — wśród zebranego chłopstwa wszczęło się bowiem zamieszanie, gwar, podczas którego Piotr Podgórny przystąpił do starszyny i w imieniu całéj gromady powtórnie z szyi jego zdjął medal, podając się sam za głównego działacza.

Natychmiast go okuto w kajdany.

Wśród szlochania kobiet i gwaru całego tłumu okuto jeszcze na rozkaz starszyny pięciu innych buntowszczyków w kajdany i odprowadzono pod nadzór stróża Jeremki.

— Kanalie! opryszki! łotry! buntowszczyki!... Ja was tu!... Ja was nauczę — krzyczał ochrypłym basem isprawnik; sędziemu zaledwie udało się pohamować go.

Zastósowawszy do „buntowszczyków“ „środki energiczne“, o które przedewszystkiém isprawnikowi chodziło, udał się z czystém sumieniem na wypoczynek; żołnierzom zaś kazał się we wsi rozlokować.

Tegoż samego wieczora daleko mniéj okazale — bo bez asystencyi wojska — we własnéj kolasie, miękkiemi opatrzonéj resorami, z kucharzem na koźle, zjechali Piotr Iwanowicz z prokuratorem.

Jak świat światem, Sosnówka i jéj okolice nie widziały i prawdopodobnie nie zobaczą nigdy tyle naraz „naczalstwa“, co wówczas!

Usłyszawszy turkot powozu, wyszedł Kiryłło Siemianowicz, nie źle już się wyspawszy, na ganek; właśnie kucharz z jednéj, a Kułak z drugiéj strony, z najgłębszą czcią i poszanowaniem, podpierając ramiona pana marszałka, dopomagali mu wydobyć się z kolasy.

— Myślałem, że już was się nie doczekam — bełkotał Kiryłło Siemianowicz. — Bunt!... samowola!... Słuchać nie chcą! — bąkał, ledwie poruszając kołowatym jeszcze językiem — i wstrętny odór wódki owiał za jego zbliżeniem się twarz pana marszałka.

— Oto świadek — wskazał, na gnącego się w pałąk Kułaka.

— Cóż się stało? — strwożony, zapytał Piotr Iwanowicz.

— A, bunt!.... rozbój!.... dacie wiarę.... mało, mało, że mnie samego nie tego....., posłałem sztafetę o posiłki.... niech przysyłają kozaków, lub piechotę.

— Artyleryą! — szepnął na ucho prokurator Łupańskomu, który jeszcze nie pojmował, jak sobie to wszystko tłómaczyć.

Weszli do kancelaryi.

Prokurator zażądał przedewszystkiém wody do umycia się; wśród pluskotania jéj można było słyszeć rozprawiającego z nieukontentowaniem sędziego:

— Eh! głupstwo wszystko!.., po co posiłki, majaczy mu się nie wiedzieć co, potrzebnie téż było wysyłać go na pierwszy ogień!... wszystko tylko pogmatwał i popsuł.

— Pierwsza zasada, niczem się nie trwożyć — rzekł zimno, rozważnie, obcierając się ręcznikiem prokurator.

— A Gwoździkowi, to jabym... począł coś sędzia śledczy, lecz przerwano mu w porę przenikającém „psst!“, wzruszył tedy tylko ramionami i począł zapalać papierosa.

Kułak tymczasem z czerwoną, ponurą, rozognioną twarzą, przekładał coś bardzo energicznie Piotrowi Iwanowiczowi, machając przy tém dość energicznie rękami z mniejszym już jakoś szacunkiem dla swego dawnego, bezpośredniego zwierzchnika.

— Ależ zmiłujcie się, Wasze Wysokobłahorodje, Sybir dla takich wisielców to jeszcze fraszka... wszystko jeszcze dla nich za mało!...

— Co ich skłoniło do tego? Jakże się to wszystko stało?

— A bo ja wiem jak? Zebrali się razem, wystąpił Pietka Podgórny, ten ich prowodyr. „Zdejmuj — mówi — order. Cóżeś ty za starszy, kiedyś swéj włości — powiada — wrogiem!... Ja go cap za kark, a on się zwinął i za łańcuch... jak szarpnie, uniósł go potém do góry i krzyczy: „Zrzuciliśmy go, chłopcy, wybierajcie innego!“...

— Sam ich do tego pewno doprowadziłeś — zauważył Piotr Iwanowicz, nie tyle jednak w tonie wymówki, ile w chęci przekonania Kułaka.

— Nijak nie, Wasze Wysokobłahorodje, na żaden sposób!... Wszystkiemu winien Szczołkunów, od jego to czasów wszystko tak wrogo usposobione.

— Michaił Iwanowicz o tém wiedział?

— Nijak nie wiem. Ich błahorodje — mówił, ruchem głowy wskazując na wiszące palto isprawnika — ich błahorodje, mówili, że Michaił Iwanowicz pojechali podobno do Kijowa; przestrzegałem ich wprawdzie już o tém dawniéj, ale mnie słuchać nie chcieli; prawda i to, że dwóch raczyli doskonale wytuzować, dodając: „teraz się chyba pomiarkują“, a tymczasem te bestye, ot co zamyślili!... Sybir? to dla nich, Wasze Wysokobłahorodje, za mało, katorga? za mało — powtarzał tonem szlachetnego oburzenia Kułak.

— Dobrze, odejdź — kiwnął głową Piotr Iwanowicz i zamyślił się nad środkami dalszego postępowania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

…ykształcone Żydówki. Ale od walki …inającej Sodomę i Gomorę, lepiéj od… …zy. A cóż Rosyanki? — zapyta … …anki!... Jedne oddały … wypadkach … …wych wia… … stu… … …awnienia z mężczyznami … popychają od … młodych ludzi; na… reszcie jeszcze inne, a tych liczba największa, pędzą żywot w najzupełniejszém zapomnieniu.

Pesymizm profesora nie trafia do przekonania „Nowego Wremia," które tak się odzywa:

Przedmiot jest bardzo delikatnéj natury, a uczony badacz taki sceptyk i pesymista, że pomimowoli nasuwa się pewne niedowierzanie, czy czasem nie nazbyt grube są rysy, jakiemi kreśli autor swe wrażenia. Jeśli Niemki i Żydówki mogą współzawodniczyć z pięknemi Polkami, to widocznie ostatnie nie są już tak bardzo niebezpieczne dla młodych urzędników rosyjskich.

— W Łodzi, jak donosi „Dziennik Łódzki", wielki popłoch wywołało przypomnienie obowięzującego przepisu, który żydom, obcym poddanym, w granicach państwa rosyjskiego nie pozwala zajmować się handlem i przemysłem, dopiero po uzyskaniu oddzielnego pozwolenia od ministra skarbu za porozumieniem się z ministerstwem spraw wewnętrznych i po wykupieniu świadectw pierwszéj gildyi. Przepis powyższy, obowięzujący od dawna w carstwie, z rozporządzenia ministerstwa skarbu na zapytanie jednéj z izb skarbowych zastósowany być ma i w całém Królestwie Polskiém. W Łodzi znajduje się bardzo wielu kupców i przemysłowców téj kategoryi, posiadających domy, składy i fabryki, że zaś skutki prawne wspomnionego przepisu wskazują za jego przekroczenie natychmiastowe odstawienie do granicy, obawa zatém zawikłania stósunków handlowych i przemysłowych zupełnie jest usprawiedliwiona. Ponieważ przepis ten dotąd nie był stósowany w Królestwie, a w tém, co dotyczy kupców, właściwie tylko kantorów handlowych, nie zwracano nań ścisłéj uwagi, obecnie zaś kasy rządowe odmówiły wydania patentów podobnym kontrybuentom, — dla uniknienia zatem gwałtownego zastoju handlowego i wyjaśnienia kwestyi inspektor podatkowy baron Tyzenhausen udał się do Piotrkowa po szczegółowe instrukcye.

NIEMCY.

* Berlin, 17 grudnia. Obrady komisyi wojskowéj. Posiedzenie rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 10¼. Na porządku dziennym wniosek centrum o uwolnienie teologów od służby wojskowéj. Deputow. baron Huene uzasadnia ten wniosek w kilku słowach. Minister wojny nie jest zasadniczo przeciwny wnioskowi i twierdzi, że jego cel bywa już oddawna osięgany w drodze łaski cesarskiéj. Minister nie umie powiedzieć dokładnie, jakie stanowisko wobec wniosku zajmą rządy związkowe, sądzi atoli, że przedłożona ustawa nie nadaje się do uregulowania téj sprawy. Deput. Benda zapowiada, że on i jego przyjaciele polityczni głosować będą za wnioskiem. Deputowany Stauffenberg oświadcza, że wniosek jest mu sympatyczny, nie podoba mu się jednak jego forma. W bawarskiéj ustawie z roku 1867 zachodzi paragraf, zwalniający od służby wojskowéj także nauczycieli elementarnych; godziłoby się nad tém zastanowić. Deput. baron Maltzahu-Gültz stwierdza, że w jego stronnictwie różne w téj mierze istnieją zapatrywania. Ponieważ wniosek odnosi się do wszystkich wyznań, zauważa mówca, że zapatrywania na stanowisko duchownych inne są u katolików, inne u protestantów, tak że może byłoby lepiéj, gdyby wniosek rozłożono na dwa, dla każdego wyznania osobny. Mówca oświadcza się przeciwko wnioskowi, przyjęcie jego atoli nie będzie dla niego powodem, aby odrzucać całą ustawę. Deputow. Marquardsen jest w zasadzie za wnioskiem, życzy sobie jednak innego sformułowania żądania. Deput. Richter zbija wniosek. Ponieważ są widoki, że na ludność spadną większe jeszcze od dotychczasowych ciężary, nie wolno od nich uwalniać jednego stanu. Dep. Windthorst stwierdza, że w jego, przeważnie protestanckiéj ojczyźnie istnieje jedno powszechne życzenie, aby paragraf ten przyjęto. Deput. hr. Behr jest za wnioskiem, ale przeciwko rozszerzeniu go na nauczycieli. Głosowanie wykazało 20 głosów za, 8 przeciwko wnioskowi (4 wolnomyśl., 2 konserw. 2 socyalno-demok.)

Następują obrady nad dwiema następującemi rezolucyami, przedłożonemi przez bar. Huenego: „Uprasza się kanclerza, aby postarał się o to, iżby parlamentowi jak najprędzéj przedłożono dodatek do etatu za r. 1887/88, w którym: a) pod „stałemi wydatkami" zamieszczone zostaną te żądania, które są potrzebne jako stałe wydatki na utrzymanie 5 pułków piechoty, 24 bateryi polnéj artyleryi, 9 kompanii wojsk kolejowych, 1 kompanii pionierów, 14 kompanii trenu oraz sztabów, niezbędnych wobec tych nowych formacyi; b) pod „jednorazowemi wydatkami" oprócz jednorazowych wydatków spowodowanych formacyami wyrażonemi pod a) zamieszczoną zostanie kwota ogólna, potrzebna na tymczasowe formacye aż do wysokości 16 batalionów, jako też na wzmocnienie etatów istniejących oddziałów, gdyby takie formacye, odnośnie wzmocnienie etatów miały się okazać niezbędnemi ze względu na ukształtowanie się stósunków politycznych. Dep. Huene wywodzi, że wniosek zmierza jedynie do osiągnięcia porozumienia. Rezolucya ma uwydatnić zamiar większości, ażeby rozróżniano dokładnie pomiędzy stałemi, a tymczasowemi przyzwoleniami. Dep. Benda oświadcza się w zasadzie przeciwko rezolucyom. Mówca sądzi, że powzięcie uchwały należy odroczyć aż do ukończenia powtórnego czytania. — Minister wojny oświadcza, że nie może brać udziału w dyskusyi nad rezolucyami, ponieważ podstawa § 1 zupełnie została zmieniona. Minister nie potrzebuje wypowiadać swego zdania o rezolucyach, ponieważ mają one służyć do przeprowadzenia projektu, który on nazwał niemożliwym. Mówca prosi jednak, aby w tem jego wystąpieniu nie upatrywano bezwzględności w obec komisyi. Dep. Richter przypomina, że za czasów gospodarki sumami ogólnemi, rząd sam zainicyował tworzenie prowizorycznych formacyi. Mówca upatruje w drugiéj części rezolucyi chęć powrotu do gospodarki za pomocą sum ogólnych, której minister wojny jest takim samym przeciwnikiem jak on. — Rezolucyą przyjęto ostatecznie w obydwóch jéj częściach 15 głosami przeciwko 13.

W drugiéj rezolucyi wyrażona jest nadzieja, że przy wykonywaniu ustawy będzie rząd o ile możności uwzględniał urlopników, i że w przyszłości ograniczony zostanie czas służby wojskowéj. Minister oświadcza, że rezolucya ta jest niezależna od projektu, że więc może o niéj wypowiedzieć swe zdanie. Ponieważ rozolucya ta nie krępuje rządu żadnemi wyraźnemi zobowiązaniami, a rząd sam pragnie o ile możności ułatwić obowiązek służby, przeto nie można zasadniczo nic mieć przeciwko rezolucyi. Dep. Maltzahn żąda podzielonego głosowania, gdyż głosować może wprawdzie za urlopnikami, natomiast przeciwny jest ustępowi żądającemu skrócenia czasu służby. Dep. Benda zgadza się z powodu oświadczenia p. ministra na całą rezolucyą. Następnie przyjęto pierwszą część rezolucyi jednogłośnie, drugą przeciwko głosom konserwatystów i na tém zakończono pierwsze czytanie projektu. Przew. hr. Ballestrem wnosi, aby przed feryami Bożego Narodzenia nie rozpoczynano powtórnego czytania i upoważniono go do naznaczenia przyszłego posiedzenia po wakacyach. Minister wojny wypowiada natomiast życzenie, aby komisya jeszcze dzisiaj przystąpiła do drugiego czytania. Minister oświadcza, że zakomunikuje komisyi jeszcze kilka szczegółów, które przekonają członków o nagłości i konieczności projektu. Chociaż parlament się dzisiaj rozwiąże, komisya przecież może jeszcze pracować daléj. Deput. Benda staje na stanowisku p. ministra wojny i upatruje w odroczeniu osłabianie ojczyzny wobec zagranicy. Przewodniczący hr. Ballestrem zastrzega się energicznie przeciwko podobnemu pojmowaniu sprawy, gdyż on to właśnie postawił wniosek o odroczenie. Odroczenie przyczynić się może jedynie do przeprowadzenia projektu. Dep. Benda obstaje przy swojem zdaniu. Dep. Helldorff oświadcza, że jest przeciwny odroczeniu. Deputowany bar. Huene, którego wybrano na sprawozdawcę, oświadcza, że sprawozdanie nie zajmie po Bożem Narodzeniu wiele czasu; w oświadczeniu p. Bendy widzi mówca życzenie, aby porozumienie nie doszło do skutku. Deput. Richter dowodzi, że zapatrywanie pana Bendy jest tak małoduszne, iż go na seryo wcale brać nie należy. Nie ma najmniejszego powodu, aby, gdy tak wielkie, decydujące stronnictwo, jak centrum, życzy sobie odroczenia obrad, nie miano tego życzenia uwzględnić; mówca co do swéj osoby może już i dzisiaj wieczorem przystąpić do drugiego czytania, gdyż wyrobił już sobie stałe przekonanie. Deputowany Windthorst sądzi, że nikt w całym kraju nie byłby się w tém dopatrzył osłabienia ojczyzny, gdyby nie był zwrócił na to uwagi p. Benda. Pozwolić nie dojść do skutku przyzwolenia dla tego, że go się żąda na czas dłuższy, znaczy to chcieć konfliktu, aby się nim posługiwać jako środkiem agitacyjnym przy wyborach.

— Po przemówieniach kilku jeszcze deputowanych przyjęto 16 głosami przeciwko 12 wniosek hr. Ballestrema, polecający mu wyznaczenie przyszłego posiedzenia. Znaczy to, że komisya odroczyła drugie czytanie projektu aż do czasu po Nowym roku. Referentem wybrano bar. Huenego.

ROSYA.

* Przedsięwzięte w latach ostatnich reformy w nadbałtyckich guberniach dały powód do rozmaitych procesów. Przytaczamy tu kilka faktów według relacyi „Gaz. Polskiéj".

Pierwsza sprawa, pisze korespondent, datuje od kwietnia r. z. Do zarządzającego podówczas gubernią estlandzką wicegubernatora Tillo, przybyli dwaj prawosławni włościanie. Filippow i Bataszkow, ze skargą, że sąd gminny wystawił na sprzedaż ich mienie, ponieważ nie opłacili podatków na korzyść luterańskiego pastora. P. Tillo natychmiast przesłał do gminy rozkaz wstrzymania sprzedaży, zapytując przytém, dlaczego sąd pomimo dwóch postanowień senatu i ministra spraw wewnętrznych, wzbraniających pobierania podatków od prawosławnych włościan na korzyść luterańskiego kościoła, wydał ów wyrok. W odpowiedzi sędzia gminny przesłał panu Tillo, co następuje: 1) jako prezes sądu gminnego, nie jest on uprawnionym do wstrzymywania wypełnienia wyroku, zapadłego przy pełnym składzie sądu, który to wyrok, jako ostateczny, ma moc prawa i zostaje wykonanym przez sam sąd; 2) nie będąc urzędnikiem ministeryum spraw wewnętrznych, nie wypełni zleceń ministta, lecz odda sprawę swéj zwierzchności, t. j. powiatowemu sądowi.

Po otrzymaniu takiéj odpowiedzi p. wicegubernator zwrócił się do t. z. oberlandgerichtu, jako do najwyższéj instancyi sądowéj w gubernii, z żądaniem, by zawiesiła wyrok jeglechskiego sądu gminnego. Oberlandgericht atoli odmówił zadośćuczynienia życzyniom p. Tillo, gdyż w postąpieniu sądu nie widzi przekroczenia przeciw prawu, a bez rozkazu senatu w takim wypadku nie uważa się za uprawnionego do obalania wyroków sądu gminnego. W podobnych okolicznościach p. Tillo, „chcąc utrzymać powagę władzy," posłał na miejsce wypadku żandarmów z rozkazem przeszkodzenia wykonaniu zapadłego wyroku.

Te postanowienia wicegubernatora wydały się samorządowi gminnemu nieprawnemi. Opiekunowie miejscowego kościoła luterańskiego podali więc do senatu skargę, prosząc: 1) aby postanowienia wicegubernatora zostały odwołane; 2) aby oddano go pod sąd za nadużycie władzy; 3) aby rozkazano sądowi gminnemu wypełnić powzięte uprzednio postanowienie na posiedzeniu z dnia 12-go listopada r. z. Senat, powołując się na odpowiednie rozporządzenia z tegoż r. 1885-go uznał rozkazy pana Tillo za prawidłowe i prawne, a skargę opiekunów uchylił.

Sprawa ta opisaną szczegółowo została w „Estland. gub. wied." w artykule p. t.: „Powaga władzy opiera się na surowem wypełnianiu wymagań prawa i rozpodządzeń rządu."

Drugą sprawą, obecnie przez senat roztrząsaną, jest sprawa przeciw baronowi Osten-Sacken'owi. Pan Osten-Sacken, będąc windawskim hauptmannem, t. j. naczelnikiem powiatu, pojechał w r. 1883 do miasteczka Rothof, w celu zaaresztowania włościan, którzy, według skargi barona Grotusa, paśli bydło na łąkach jego majątku. W obronie swych mężów wystąpiły dziarskie niewiasty rothofskie; chcąc ich uspokoić, p. Osten-Sacken polecił strażnikom dobyć pałaszy, przyczem któryś z nich uderzył bronią w głowę jednę z kobiet. Oburzona tym postępkiem ludność zbiła hauptmanna i rozpędziła jego stróżów. Wówczas p. Osten-Sacken zatelegrafował o pomoc do gubernatora, a gdy nadszedł szwadron dragonów, p. O. zwołał sąd i zakutych w kajdany włościan odesłał do więzienia. Senator Manassein, bawiąc wówczas w Kurlandyi, zwrócił uwagę na tę sprawę i polecił urzędnikowi jéj przejrzenie. W rezultacie, widząc w postępowaniu p. O. nadużycie władzy, oddał go pod sąd. Kurlandzki *oberhofgericht* jednak uznał p. O. za niewinnego, postępowanie jego za prawidłowe, włościan zaś skazał do aresztańckich rot. Ci ostatni apelowali do senatu, chociaż sam sąd winien był wyrok swój nadesłać senatowi, wobec tego iż sprawa wszczętą została na żądanie rewidującego senatora.

W dalszym ciągu opisuje korespondent sprawę ośmiu pastorów liflandzkich.

Oskarżył ich w swoim czasie jenerał Zinowjew, gubernator liflandzki, iż, wiedząc o należeniu pewnych osób do kościoła prawosławnego, pozwalali im pomimo to uczęszczać na lekcye przedkonfirmacyjne, konfirmowali te osoby, dopuszczali je do komunii według luterańskiego obrządku, dawali nawet śluby. Według sprawozdań gazet petersburskich jeden z pastorów namówił do przejścia na luteranizm 99 osób wyznania greckiego, a od jednego z nich, niejakiego Breda, wziął nawet piśmienne zobowiązanie, iż pozostanie wiernym kościołowi luterańskiemu. Inny zaś pastor oskarżonym był jeszcze o rozpowszechnianie wzbronionéj przez cenzurę broszury w języku łotewskim. Podsądni pastorzy oświadczyli, że nikogo nie namawiali do przyjęcia luteranizmu, ale że dawali śluby, dopuszczali do komunii tych, którzy sami usilnie i niejednokrotnie ich o to prosili i którzy zawiadamiali zarazem, iż sami wyrzekli się prawosławia, co zresztą w czasie dochodzenia liczni potwierdzili świadkowie.

Ze skargą wszakże gubernatora liflandzkiego nie wiedziano, co czynić. Liflandzki hofgericht, któremu oddano sprawę, uznał, iż podlega ona kompetencyi luterańskiego duchownego konsystorza i odesłał téż jemu rzecz całą. Przeciw téj decyzyi zaprotestował gubernialny prokurator, domagając się rozbioru sprawy przez sąd gubernialny. Ten ostatni przesłał swoje wyjaśnienia. W takim stanie znajduje się obecnie sprawa ta w senacie.

Wreszcie donosi korespondent o znanéj już z dawniejszych naszych referatów sprawie burmistrza rewelskiego Greifenhagena, co następuje:

Dnia 16 listopada r. b. senat wydał wyrok w znanéj powszechnie sprawie b. burmistrza rewelskiego, p. Greifenhagena. Senat, widząc ze strony p. G. umyślne niewypełnianie rozkazu senatu z r. 1880 o prowadzeniu korespondencyi z gubernatorem i w ogóle władzami w języku rosyjskim, poleca oddanie p. G. pod sąd. Karę za przestępstwo, co do którego oskarża senat p. G., stanowi usunięcie od obowiązku lub téż wydalenie w ogóle ze służby. P. Greifenhagen jest obecnie syndykiem magistratu miasta Rewla.

Towarzystwa i Spółki.

Słupia pod Kępnem. (Spóźnione).

Dnia 21 listopada założone zostało w Słupi Kółko rólnicze za staraniem pana hr. Aleksandra Szembeka i ks. prob. Gońskiego. Zagaił zebranie ks. prob. Goński i w treściwych a jasnych wyrazach przedstawił gospodarzom, czem są Kółka rólnicze i do czego zmierzają. Potém zabrał głos gospodarz Marcin Kasprzak, prezes Kółka opatowskiego, który z czterema członkami na zebranie przybył, wykazywał korzyści, jakie dają Kółka rólnicze, z radością przyznawał, że gospodarze opatowscy tyle się na zebraniach Kółka nauczyli, że teraz daleko większe miewają zbiory, niż dawniéj, kiedy po staremu gospodarowali, i zachęcał serdecznemi słowy do zawiązania Kółka. Poparł go w tém p. T. Dembiński, który przypadkiem w czasie przemówienia p. Kasprzaka przybył. Ks. prob. Goński oświadczył zebranym, że p. Patron z powodu słabości zdrowia nie mógł przybyć i przedłożył przysłane przez tegoż ustawy, które p. hr. Szembek odczytał i objaśnił. Przystąpiono potém do przyjmowania członków, zapisało się do Kółka 22. Z tych wybrano prezesem p. hr. Szembeka, zastępcą p. Szczybrowskiego, sekretarzem gospodarza Józefa Lorenza, skarbnikiem Grzegorza Malarczyka. Na członków zarządu ks. proboszcza Gońskiego, gospodarza Jana Lenarda i gospodarza Józefa Cichorza. Na miejsce zebrań przeznaczył łaskawie p. hr. Szembek kancelaryą dominialną. Szczęść Boże! uczciwéj pracy. Kółek, jak najwięcéj Kółek, a rozpierzchnie się pomroka ciemnoty, jak ciemności nocne przed brzaskiem wschodzącego słońca, światłość rozjaśni umysły, ciepło zagrzeje serca, wzmoże się chęć do umiejętnéj pracy, a dobrobyt otoczy gospodarskie zagrody.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 18 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał landratowi, tajnemu radzcy rejencyjnemu Burchardowi w Gąbiniu królewski order korony drugiéj klasy.

* ***Na czwarty tysiąc*** „Bratniéj ofiary." Z przeniesienia 356 marek 27 fen. Ks. kanonik Rem. Légendre z dyecezyi Langres we Francyi, dawnego przyjaciela Polaków, 5 franków t. j. po zamianie ***4 mr.***

Razem 360 marki 27 fen.

* ***Kowalewo*** (w Prusach Zachodnich), dn. 17. 12. 86. Cukrownia tutejsza od 3 godzin stoi w płomieniach. Ogień powstał o godz. 9 wieczorem. Z całéj fabryki wątpię, czy chociaż część się da uratować.

* ***Ostatnie chwile*** ś. p. O. Waleryana Kalinki, którego stratę boleśnie uczuła Polska cała, tak opisuje „Gazeta lwowska":

Na skromnem, żelaznem łożu spoczywają zwłoki ks. Kalinki wynędzniałe chorobą, drobne i wychudzone straszliwie. Oblicze, ożywione niegdyś bystrym, przenikliwym wzrokiem, tém więcéj przejmuje dziś nieruchomą swoją martwotą. Uleciał duch potężny, który ożywiał to wątłe ciało, co wnet w proch ma się rozsypać, ale pamiątka tego ducha, znakomite dzieła jego zostaną wśród nas na chlubę naszą i naukę. Niedokończony „Sejm czteroletni" wyzywać ciągle będzie pracowników do dopełnienia zadania, które śmierć znakomitego autora tak tragicznie przerwała. A może téż znajdzie się umysł, który przerwaną myśl Kalinki poprowadzi daléj i ją dopełni! Wiemy, że po zmarłym zostały manuskrypta, notatki do sejmu czteroletniego, obejmujące przeciąg lat dwunastu; może téż z tych cennych materyałów da się odbudować wielka całość, zakreślona potężnym umysłem zgasłego historyka, może te notatki, ogłoszone przynajmniéj jako szanowny materyał, posłużą do nawiązania przerwanego wątku.

Na twarzy zmarłego nie znać mąk przedzgonnych. Smierć była lekką, spokojną, bez agonii, a nastąpiła dziś o godzinie 10 z rana. Przeszło trzy tygodnie trwała ciężka choroba: z przekrwienia mózgu, spowodowanego nadmiarem pracy, wywiązało się zapalenie błon mózgowych. Chory stracił przytomność i tylko chwilami ją odzyskiwał. Odzyskał ją mianowicie zupełnie przy przyjmowaniu ostatnich Sakramentów św., rozpogodził się wówczas i rozweselił widocznie; wymownemi słowy żegnał się z zakonnymi braćmi a na ich troskliwe pytania, czy się lepiéj czuje: „Lepiéj mi jest — odrzekł — ale życie gaśnie!" Widząc braci zakonnych modlących się o wyzdrowienie jego: „oby się tylko wola Boża spełniła!" — rzekł z tą rezygnacyą wielkiego ducha, ożywionego silną wiarą i niezachwianą nadzieją. Cechą charakterystyczną téj pięknéj postaci, która dziś z pośród nas znikła, była zawsze wielka skromność. — Ksiądz Kalinka nie chciał nigdy, aby się rozpisywano o jego osobie, nie chciał też nigdy udzielić dat ze swego życia, a raz proszącemu o to w celu skreślenia biografii znakomitego historyka, odparł stanowczo: „Oprócz daty urodzenia (1826), dwie tylko jeszcze daty są dla mnie ważne; dzień wstąpienia do zakonu i dzień, w którym przyjąłem święcenie kapłańskie." Czując się już chorym, wyraźnie prosił, aby pogrzeb był jak najskromniejszym i urządzonym przez Towarzystwo św. Józefa z Arymatei; żądał téż, aby go poniesiono do szpitala, nie chciał bowiem być ciężazem braciom zakonnym, na co wszakże ci ostatni zgodzić się oczywiście nie mogli. Zawsze gorąco protestował przeciw zwyczajowi przesyłania wieńców na obchody pogrzebowe. „To zbytek — mówił — tém grzeszniejszy, że przeszkadza pamiętać o zmarłym w skuteczniejszy sposób, przez urządzenie nabożeństw i modlitw kościelnych." — Szczegół ten podnosimy umyślnie, bo sądzimy, że do téj woli zmarłego zastósować się należy i wstrzymać się od objawu, który on z z wyższego stanowiska potępiał.

Obdarzony niezłomną wolą i niespożytą energią, ks. Kalinka dążył zawsze do zamierzonego celu z młodocianą, że tak powiemy, żywością. Niezmordowany w pracy, oddawał się jéj z takim zapałem, iż wątły organizm nie mógł wytrzymać nadmiaru i uległ. Spełniła się wola Boża i zmarł świątobliwy kapłan, znakomity historyk, prawy obywatel kraju, pozostawiając wielką po sobie próżnię tak w zakonie, jak i w społeczeństwie!

Pogrzeb ks. Waleśyana Kalinki odbędzie się w sobotę; zwłoki odprowadzone będą do kościoła OO. Bernardynów, a po nabożeństwie, na cmentarz łyczakowski.

* **Teatr polski.** Dziś po raz pierwszy komedya Okt. Feuilleta „Chamillac".

Jutro zamiast obrazu scenicznego „Pan Tadeusz", dramat hr. Starzeńskiego „Gwiazda Syberyi".

Zmiana ta nastąpiła z powodu choroby kilku osób w personale dramatycznym, które występują w „Panu Tadeuszu".

We wtorek komedya „Ulicznik paryzki" i komedya Swiderskiego „Dzieciaki".

Następne przedstawienie w sobotę 25 b. m.

* **Posiedzenie** sekcyi archeologicznéj Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 20 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie p. Jażdzewskiego z dzieła H. Sohnel: „O grodziszczach Niższéj Luzacyi i kilka słów o znaczeniu grodów w czasach przedhistorycznych." 2) Komunikaty członków.

* **Towarzystwo** Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie swe zwyczajne zebranie w poniedziałek 20 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Knolla, Wrocławska ulica nr. 18 (kolonada Stocka). Na porządku dziennym odczyt członka honorowego pana N. na temat „Cel ekonomii politycznéj (praca, oszczędność, kapitał i użycie przychodu)". O liczny udział członków uprasza Zarząd.

* **Na wczorajszy** wieczorek muzykalno-deklamacyjny, urządzony staraniem Koła Towarzyskiego w lokalach tegoż Koła, zebrała się publiczność w jeszcze większéj liczbie, aniżeli za pierwszym razem. Program był doborowy, a amatorzy i amatorki oraz znany nasz artysta p. Jahnke, wywiązali się z zadania swego ku ogólnemu zadowoleniu. P. Jahnke tak rozentuzyazmował grą swą publiczność, że gdy oklaskom końca nie było, wystąpił w końcu ponownie i odegrał mazurka Chopińa. Miły głosik pani L. nadzwyczaj się podobał. Świetnie wypadła także deklamacya pana W. Nr. 5 programu wypadł z powodu niedyspozycyi pana K.

* **Dowiadujemy się**, że p. dr. Kapuściński powróciwszy z naukowéj podróży, jaką podjął w celu zapoznania się z najnowszemi pracami i udoskonaleniami w okulistyce, zajmować się odtąd będzie oprócz ogólnéj praktyki specyalnie chorobami ocznemi i w tym celu urządza poliklinikę okulistyczną.

* **Szanownéj Publiczności** zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze pisma naszego, rybaka, pana Teodora Tuszewskiego sen., polecającego na nadchodzące Święta „karpie przygodzickie" i wszelkie gatunki ryb.

* **Przy nadchodzącéj Gwiazdce** zwracamy uwagę Szanownéj publiczności na doborowy skład maszyn do szycia nader praktycznych, mocnéj i trwałéj konstrukcyi w handlu p. Popławskiego przy ulicy św. Marcina nr. 16. Warunki kupna, zwłaszcza dla osób mniéj zamożnych, nadzwyczaj dogodne, gwarancya rzetelna.

Również polecamy Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności handel dewocyjny, połączony z księgarnią Księgarni Nowéj przy ulicy Jezuickiéj.

* **Miasto Poznań** reprezentują obecnie w sejmie prowincyonalnym pp.: I deputowany, radzca miejski Kaatz; 1 zastępca, jego radzca zdrowia dr. Kupke; 2 zastępca radzca miejski Kantorowicz; II deputowany kolektor loteryi Bielefeld; 1 zastępca jego drukarz Röstel; 2 zastępca kupiec Czapski.

* **Biblioteka** radnych miasta Poznania powiększyła się w roku 1885/86 o 141 książek, i liczy obecnie 5600 książek. Głównymi dobrodziejami byli w tym roku poseł K. Kantak, adwokat Herse i inni.

* **Na wtorkowem posiedzeniu** niemieckiego Towarzystwa historycznego na W. Ks. Poznańskie miał wyższy radzca rejencyjny Gaebel odczyt o instytucyi komisarzy obwodowych, jakiemi sieszy się wyłącznie tylko nasza prowincya. Instytucya ta powołana została do życia rozkazem gabinetowym z dnia 10 grudnia 1836, istnieje zatém właśnie lat 50. Powstanie swe zawdzięcza ona słynnemu Flottwellowi, który wówczas jeszcze naczelnym prezesem Księstwa nie był. W memoryale jego w téj sprawie czytamy: „Przeważna część dziedziców prowincyi nie daje rządowi ani pod względem wykształcenia, ani pod względem politycznego usposobienia żadnych gwarancyi silnéj, uregulowanéj i wiernéj administracyi. Do tego dochodzi brak wszelkiego interesu dla pomyślności powierzonego im obwodu administracyjnego. Niedogodném jest im zajmowanie się swym urzędem, dla tego poruczają sprawy niewykształconym, bezsumiennym zastępcom, w których administracyi łączy się rozmyślne nieuwzględnianie wszelkich rozporządzeń rządu z jak najrozmyślniejszym usiskiem osiadłych ludzi." W skutek memoryału tego wydano już pod dniem 9 marca 1833 nakaz, według którego utworzone zostały obwody o 2000—6000 dusz, a na czele administracyi policyjnéj i komunalnéj ustanowiono urzędników królewskich, zwanych jeszcze wówczas wójtami; dziedzicom zaś odjęto prawo wykonywania władzy policyjnéj. Stan ten istniał prowizorycznie 3 lata — późniéj zamieniono instytucyą tę w

stałą, a dotychczasowych wójtów nazwano komisarzami obwodowymi.

* **Zwyczajne** posiedzenie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 20 grudnia r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Wendlanda. Na porządku dziennym odczyt. Dla ważnych spraw liczny udział członków pożądany.

Zarząd.

* **Woda w Warcie** przybrała od wczoraj rana o 6 cm. t. j. do 1,22 m.

* **O wymiarach**. Na tém samém walném zebraniu niemieckiego Towarzystwa rolniczego, o którém piszemy w artykule wstępnym, przyszła także pod obrady kwestya wymiarów. Referent p. Sasse z Otorowa przypomniał zebranym, że p. Kennemann z Klenki przedłożył przed kilku tygodniami na zebraniu ekonomicznego kolegium krajowego w sprawie téj wniosek, żądający ograniczenia wymiarów. Wniosek ten nie zyskał wówczas poparcia. Jest to jednak tak ważna kwestya, że z oka jéj spuszczać nie można. Po dość ożywionych rozprawach za i przeciw ograniczeniu wymiarów, przyjęto ewentualny wniosek p. Kennemanna, upraszający p. ministra, aby zastanowił się nad tém, jakby zapobiedz można zakorzenionemu w Poznańskiém zwyczajowi obciążania hipotek wymiarami, nie stojącemi w żadnym stósunku do dochodów gospodarstw chłopskich.

* **Srem**. Jutro w niedzielę dnia 19 b. m. wieczorem o godzinie 8 odbędzie się koncert na cel dobroczynny w sali p. Neymana w Sremie. Upraszamy o liczny udział.

* **Z Powidza**, 17 grudnia. Czytając opisy introdukcyi ks. ks. proboszczów po rozmaitych parafiach, trudno mi pominąć milczeniem podobną uroczystość w naszéj parafii. Nasze miasto i cała parafia nie miała od kilku lat, t. j. od śmierci ś. p. ks. Teodora Kromczyńskiego, stałego duszpasterza. Obowiązki te spełniali częściowo księża młodsi, tak zwani misyonarze, częściowo też sąsiedni proboszczowie. Dopiero po śmierci rządowego proboszcza, Moerkego, przybył do nas na tymczasowego administratora ks. St. Noga, który przez blizko dwa lata jak najgorliwiéj pracował i starał się o odświeżenie świątyni na wewnątrz i o wzbudzenie ducha parafian, aby tym sposobem przysposobić dobry grunt dla prawowitego Pasterza. Nadeszła wreszcie ta pożądana i szczęśliwa chwila. Dnia 28 października przybył do nas jako nowy proboszcz ks. Michał Ciesielski. Chociaż to już była pora spóźniona i ks. proboszcz nic o przyjęciu nie wiedział, całe miasto po południu wyglądywało przybycia swojego Pasterza i czekało za nim do godziny 10 wieczorem. Miasto było w zieleń przybrane, kilka bram z girland było ustawionych i napisy i transparenta nad niemi. W pierwszéj bramie przywitał ks. proboszcza p. Walenty Kozłowski, następnie przewodniczący dozoru pan Walich przed kościołem. Na obydwa przemówienia odpowiedział ks. proboszcz serdecznie. Po drugiéj mowie wstąpili wszyscy do kościoła, gdzie się pomodli razem; następnie rozeszli się dla zbyt spóźnionéj pory do domów. Miasto było iluminowane. Główna uroczystość przyjęcia odbyła się 8 grudnia, w dzień odpustu miejscowego; w tym dniu wprowadził ks. kanonik i dziekan Koszutski z Mielżyna księdza proboszcza. Procesya i oddanie kluczy kościoła odbyło się jak zwykle w takich razach.

Przemówienie księdza kanonika, odpowiedź nowego księdza proboszcza, następnie kazanie ks. proboszcza Siega z Orchowa bardzo podniosło na duchu parafian, którzy z prawdziwą radością i gorącością serca witali swojego Pasterza. Do upiększenia całéj uroczystości przyczynił się także rzewny śpiew na chórze pod dyrekcyą p. N.

Po odprowadzeniu po nabożeństwie księdza proboszcza do wikaryjki, jako tymczasowéj plebanii, przemówił jeszcze ks. dziekan i lud się rozszedł.

Po wysłuchaniu spowiedzi św. i po nieszporach przyjmował ks. proboszcz gościnnie księży konfratrów w liczbie 10 i przyjaciół swoich wśród zwykłych w takich razach toastów — i w tym dniu był kościół i miasto uluminowane.

Oby nam Bóg zachował na długie lata czcigodnego księdza proboszcza, któregośmy już szczerze pokochali!

* **Peplin**. Najprzew. ks. Biskup we wtorek wieczorem powrócił z Poznania. W tych dniach przeprowadza się ze swojéj kuryi kanonickiéj do świeżo wyrestaurowanego pałacu biskupiego. Tam tymczasowo mieszkać będzie także ks. oficyał Lüdtke.

* **Berlin**. Dnia 2 stycznia 1887 r. odbędzie Towarzystwo Oświaty na sali p. Kellera, Andreasstr. nr. 21 (sala oświetlona elektrycznem światłem, mogąca pomieścić 1500 osób, dojazd kolei konnéj i omnibusowy) przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą i z dziecinnym występem, na cel dobroczynny. Odegranem będzie: 1) „Tatuś pozwolił“, komedya w jednym akcie. 2) Występ polskich dzieci. 3) Na ogólne żądanie Polaków w Berlinie po raz drugi „Kasper Karliński“, dramat historyczny w 3 aktach. Zakończy żywy obraz. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Początek o godzinie 7.

Biletów nabywać można u pp. St. Frasunkiewicza, Koppenstr. 74.; J. Samulewskiego, Schützenstr. 31; Cybulskiego, Kl. Andreasstr. 4; H. Szuberta, Polisadenstr. 77; A. Samolewskiego, Sorauerstr. 10.

Upraszamy Szanownych Rodaków w Berlinie mieszkających o liczny udział.

Zarząd Towarzystwa Oświaty w Berlinie.

* **Warszawa**. (Sprawa prasowa.) Warszawski komitet cenzury zawiadomił prokuratora sądu okręgowego warszawskiego dnia 20-go sierpnia r. 1885, że w n-rze 188-ym dziennika „Słowo“ wydrukowano cztery ustępy przekreślone przez cenzora w korekcie i żądał pociągnięcia do odpowiedzialności sądowéj p. n. redaktora „Słowa“, dra Władysława Olendzkiego, tudzież właściciela drukarni P. Noskowskiego. Czyn, zarzucony podsądnym, udowodniony został tak zeznaniem cenzora, p. Worszowa, jak i korektą i numerem dziennika. W skutek powyższego, stawali 13 bm. przed II-im wydziałem sądu okręgowego w charakterze podsądnych pp. Olendzki i Noskowski. Pierwszy przytoczył na swą obronę: że gdy po godzinie trzeciéj po południu nie wracał jeszcze do redakcyi chłopiec. posłany do cenzury z ktorektą, a dalsze opóźnienie druku groziło niemożliwością wysłania egzemplarzy pocztą na prowincyą, pan Olendzki nie przypuszczając, żeby wysłane do cenzury ustępy, stanowiące przedruki z „Eparchialnych wiedomostej,“ „Zari,“ „Nowego wremia“ i „Kraju“ mogły być przez cenzora wykreślone, polecił dalszy druk i ekspedycyą gazety. Gdy korekta powróciła z cenzury ze skreślonemi ustępami, było już zapóźno, p. Olendzki zatem pojechał natychmiast do komitetu cenzury i zawiadomił o tém, co się stało. „Złéj woli ani zamiaru w czynie mym nie było“, — zakończył pan Olendzki, — „zresztą wszelką winę biorę, jako redaktor, wyłącznie na siebie, albowiem rozkazy moje muszą być w redakcyi bezwarunkowo wykonywane. W zarządzie kierunkiem gazety nie dopuszczam żadnego parlamentaryzmu i rządzę redakcyą tak absolutnie, jak Ludwik XIV-ty Francyą.“ P. Noskowski tłómaczył się nieobecnością swą naówczas w drukarni. — Sąd, uznając winę obu podsądnych, skazał p. Olendzkiego na karę pieniężną w ilości rs. 10, lub na 2 dni aresztu, p. Noskowskiego zaś na areszt na odwachu przez dni siedem.

* **Z Brukseli** donoszą, że w czytelni tamtejszego „Grand Hotel“ znaleziono w czwartek paczkę z 200 listami, pochodzącemi z kradzieży, popełnionéj w Vervies. Listy te były otwarte; wszystko z nich skradziono. Listy adresowane były do Rosyi i Królestwa Polskiego. Władze są przekonane, że posądzani o kradzież Anglicy mają licznych wspólników na stałym lądzie. Policya ściga trzech Niemców, którzy chcieli sprzedać trzy nieoszlifowane dyamenty. Zbiegli oni do Dyseldorfu, o czém niemieckie władze powiadomiono.

* **Kalendarz**. Jutro w niedzielę dnia 19go grudnia św. Nemezeusza m.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9
Zachód o godzinie 3 minut 45.

Pojutrze dnia 20go grudnia św. Pelagii panny.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 10.
Zachód o godzinie 3 minut 45.

Wiadomości literackie i artystyczne.

„Na Kalendarz wieczysty“, wydawany przez Drukarnią Kuryera Poznańskiego, złożyli przedpłatę à 3 marki za egz. w dalszym ciągu:

10) Ks. proboszcz Niedbalski, Wilatowo p. Mogilno 1 egz.

„Złota Księga Szlachty Polskiéj“.

na Rocznik X.

złożyli przedpłatę à 10 marek za egz.:

Ks. Wawrzyniec Chrustowicz, proboszcz z Miejskiéj Górki	1	egz.
Seweryna z hrabiów Ponińskich hr. Żółtowska z Jarogniewic	2	„
Marya z hrabiów Ponińskich Chłapowska z Bonikowa	1	„
Martyna z Grabianków Zaleska z Podola	1	„
Aniela z hrabiów Brzostowskich hr. Edmundowa Krasicka z zamku Leska w Galicyi	4	„
Zygmunt hr. Czarnecki z Ruska	2	„
Stanisław hr. Czarnecki z Pakosławia	1	„
Jan hr. Czarnecki z Polsk. Wilkowa	1	„
Józef hr. Czarnecki z Jezior	1	„
Paweł Skórzewski z Sieroszewic	1	„
Antoni Skarzyński z Sokołowa	1	„
Józef hr. Miączyński z Galicyi	2	„
Nepomucen Kierski z Poznania	1	„
Edward hr. Raczyński z Rogalina	1	„
Bogdan hr. Hutten Czapski z Hanoweru	1	„

Poznań, 18 grudnia 1886.

Teodor Żychliński,
Sw. Marcin 43.

W Roczniku X drukować będziemy w uzupełnieniu monografii Pułaskich **dalsze, nieznane dotąd materyały do historyi konfederacyi barskiéj.**

* (B. B.) **„Les lettres et les arts.“** Tytuł ten nosi książka napisana przez M. Tourneaux, który w niéj opisuje zamek Chantilly. Piękne ryciny, któremi jest ozdobiona, przedstawiają na zewnątrz i wewnątrz rozmaite gmachy. Dzieło to zawiera wiele zajmujących rzeczy, ale najwięcéj uwagi i interesu ściąga na siebie opis mieszkania księcia Kondeusza.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 25 i zawiera: Artykuł wstępny: Jurysdykcya proboszczów. — Kwestye teologiczne: Denunciatio sollicitantis. — Dekreta św. Kongregacyi Soboru w sprawie clandestini matrimonii. — Wiadomości literackie: Pamiątka uroczystości 400-letniéj rocznicy śmierci błog. Jana z Dukli, ks. Norberta Golichowskiego. — K. Fr. Beckera Historya powszechna. — Kronika: Poznań: Instytucye kanoniczne i wokacye. — † Ks. Wagner pleban w Kiekrzu. — Polskie dyecezye: Z dyecezyi chełmińskiéj. — S. p. ks. Potocki. — Różne wiadomości: O ś. p. ks. Semenence. — Sprostowanie. — Ogłoszenie.

* **Wieczorów Rodzinnych**, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 49 wyszedł z druku i zawiera: Wyspy Azorskie (z drzewor.) — Ofiara Jadwigi, wiersz przez N. Sokołowską. — Złote pachole, powieść z dawnych czasów przez M—a (dokończenie). — Bielany pod Krakowem (z drzewor.) — Obrazki z literatury przez Z. Morawską. — Młoda podróżniczka w Ojcowie, przepisała Zofia Grabkowska. — Łamigłówki i rozwiązania.

W dodatku: Lucia (z drzeworytem). — Lekcya muzyki, wierszyk przez A. E. Odyńca. — Przygody Stasia przez C. Falkowską. — Łamigłówka i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: Garbusek, powieść dla dorastających panienek przez Maryą Swiderską.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 grudnia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Skąpski z Królestwa Polskiego, Zielewski z Jarocina, Kulewski z Wrześni, Petersohn z Bydgoszczy, Flach z siostrą z Nieżuchowa, Pokrzywnicki z żoną ze Slachcina.

(6)

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 16 grudnia.

Przy ukończoném dziś po południu ciągnieniu trzeciéj klasy 175 król. pruskiéj loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 155 marek.

103 33 218 360 307 502 53 78 613 **1**033 214 (1500) 343 80 470 507 34 706 82 98 810 20 53 900 33 **2**009 37 110 36 215 413 33 45 571 82 701 **3**181 800 22 **4**217 20 41 397 465 570 72 752 815 39 40 66 **5**309 462 528 99 650 725 52 806 64 **6**079 87 (200) 125 64 67 439 573 87 603 64 73 83 765 74 76 942 84 86 **7**042 371 528 40 64 742 828 985 **8**099 106 92 282 315 535 671 746 800 **9**133 45 343 465 630 32 77 771 818 39 991.

10058 239 75 334 461 521 98 702 848 904 34 **11**240 41 83 (300) 84 344 78 498 714 **12**033 307 14 425 54 90 593 634 96 846 **13**028 83 122 89 434 599 678 836 85 970 **14**079 83 88 171 215 27 73 415 591 607 20 53 912 (1500) 62 71 **15**064 224 403 709 79 (200) 811 74 948 82 **16**001 81 302 461 556 96 **17**029 39 69 100 (500) 7 250 369 578 616 37 853 74 **18**057 58 292 374 80 (500) 74 459 935 64 **19**090 271 318 514 98 652 705.

20038 39 401 16 548 678 725 811 903 55 **21**135 85 97 236 313 415 99 548 610 732 837 **22**202 11 98 304 36 396 637 89 709 874 79 929 68 **23**106 29 211 385 413 (200) 71 78 579 653 73 706 806 988 **24**255 328 436 590 627 41 53 828 68 (300) 953 **25**027 141 43 305 34 402 636 917 32 45 **26**035 51 86 226 89 591 731 76 842 55 914 21 **27**100 60 202 216 95 409 590 645 59 74 728 835 995 **28**245 455 86 626 58 701 21 26 801 93 97 936 **29**034 138 255 85 98 387 429 38 47 598 649 734 93 966.

30016 28 (200) 41 415 531 642 45 64 864 908 **31**389 98 480 550 854 920 **32**246 84 389 89 692 700 86 996 **33**048 110 34 96 331 823 919 52 62 **34**086 131 252 308 434 520 86 977 **35**078 96 161 234 92 460 92 539 (200) 667 707 29 46 82 933 70 90 **36**036 50 232 62 (200) 537 731 830 67 75 955 97 **37**046 86 92 104 344 81 462 564 80 85 613 44 65 742 95 903 (300) 89 **38**050 129 291 (1500) 326 468 82 822 939 78 **39**099 162 592 610 733 900 30 65.

40014 102 26 222 49 331 (500) 555 85 841 81 901 17 49 **41**208 82 95 340 530 49 679 95 763 88 98 854 **42**086 123 38 598 611 98 735 (200) 808 10 89 (300) 97 **43**014 124 (200) 85 295 342 430 31 502 31 73 89 610 751 (200) 838 53 973 **44**021 122 232 36 83 95 404 18 72 705 80 93 903 5 **45**033 56 65 79 146 (200) 230 345 98 416 714 34 58 93 834 **46**169 200 12 301 94 402 47 531 633 50 79 **47**424 91 916 670 (200) 717 40 (200) 98 883 948 **48**231 357 467 81 648 72 726 970 **49**003 407 14 508 59 73 741 875.

50126 63 87 297 326 50 418 728 946 **51**174 82 248 75 415 624 884 **52**239 (200) 97 428 68 503 621 55 83 742 808 71 **53**073 235 65 90 322 91 93 456 72 652 **54**083 166 297 562 (200) 603 720 42 857 989 **55**114 42 218 311 15 55 475 501 30 947 **56**012 (5000) 91 102 45 329 43 430 60 710 84 964 83 **57**037 106 38 95 231 301 72 98 653 **58**262 369 (200) 622 732 800 1 **59**030 177 86 279 356 466 (500) 616.

60161 287 423 26 530 830 **61**147 48 267 82 491 641 46 716 824 (300) 80 97 **62**000 185 354 75 82 435 502 6 90 98 814 **63**162 217 430 58 90 564 90 91 630 66 739 838 931 74 **64**204 10 329 446 77 504 612 21 54 65 819 983 **65**047 213 15 51 342 443 60 508 73 716 72 808 920 **66**074 102 275 431 668 772 807 940 41 **67**061 284 397 503 631 798 909 **68**019 47 125 240 54 501 87 662 85 737 59 85 919 **69**115 77 214 43 340 47 466 542 679 702 57 64 82 829 917.

70063 98 126 490 445 602 755 834 70 954 **71**016 19 117 276 300 26 39 65 401 37 89 90 557 641 848 52 57 79 **72**044 74 183 97 209 41 95 330 593 620 731 72 97 834 35 992 97 **73**049 183 92 238 66 346 434 38 731 **74**162 353 89 (300) 612 67 795 948 (200) 62 **75**249 646 782 838 54 63 900 63 **76**001 26 28 68 122 53 236 46 352 69 98 547 637 44 700 4 55 926 **77**222 313 (10 000) 60 455 95 639 774 829 99 844 **78**056 64 93 142 415 61 556 66 740 (5000) **79**154 216 398 554 662 (500) 807 96 922 (300) 36 68.

80040 225 (200) 44 517 33 662 65 738 880 (200) 941 **81**161 75 97 (300) 314 483 503 24 712 818 903 72 **82**068 244 360 544 648 729 846 55 **83**011 107 49 261 351 78 87 473 915 **84**093 585 625 61 844 54 992 **85**002 15 155 347 446 611 810 941 77 **86**089 102 242 (200) 62 426 579 647 740 801 10 53 **87**066 208 21 714 800 937 79 **88**297 336 424 79 523 719 32 58 851 991 (500) **89**027 62 85 268 369 405 501 6 64 630 86 760 851 958 75.

90087 122 217 71 309 20 (200) 64 439 659 706 30 824 (200) 957 **91**045 50 189 248 88 530 708 834 **92**095 167 91 (200) 301 5 45 (200) 424 532 51 693 950 70 **93**019 113 (200) 24 336 37 516 49 693 727 807 925 **94**046 158 63 77 242 (500) 664 750 946 85 **95**018 62 266 85 529 60 649 88 761 968 90 **96**036 43 55 284 532 94 699 980 **97**035 54 132 242 78 344 64 400 50 75 (1500) 580 631 71 701 956 **98**032 246 385 476 79 504 616 28 802 939 **99**092 247 64 355 660 780 86 866 962.

100057 169 200 54 369 80 542 59 613 67 935 39 **101**056 61 132 98 344 49 520 661 910 75 **102**055 218 455 62 (200) 554 651 901 **103**948 81 96 180 207 93 342 58 80 92 488 530 87 874 921 **104**069 182 233 327 402 44 750 57 66 98 **105**083 350 59 63 407 74 90 92 508 18 38 610 76 719 (200) 855 **106**056 121 206 9 (300) 37 88 310 515 72 653 58 801 **107**060 181 207 92 35 513 759 910 58 83 84 **108**188 95 (200) 202 19 (500) 421 83 569 763 885 **109**049 (200) 233 410 503 91 723 891 96 905 91.

110017 87 227 345 475 605 59 92 849 938 40 **111**189 336 44 92 784 933 (200) **112**187 325 47 459 79 548 618 896 877 90 (200) 969 88 **113**098 62 (300) 73 327 (200) 98 490 655 770 875 923 66 **114**151 57 228 65 392 543 611 **115**006 49 270 336 77 539 758 835 53 959 **116**005 7 82 347 (200) 88 478 547 620 747 (300) 917 18 40 43 79 **117**230 70 96 387 569 97 627 909 83 **118**093 223 52 319 35 73 421 73 81 699 728 51 77 **119**108 91 207 527 632 81[illegible]003 54 74.

120025 226 70 (200) 388 553 613 [illegible] 910 **121**107 28 53 267 339 57 67 435 38 55 66 563 97 648 817 41 994 **122**122 27 420 25 88 91 556 603 46 838 **123**090 276 96 302 16 17 99 525 711 816 922 **124**104 53 65 84 (200) 72 340 526 607 78 704 50 87 **125**010 20 83 115 72 477 89 623 76 **126**034 86 133 506 722 833 959 **127**017 75 363 339 50 81 510 64 683 911 70 **128**091 183 332 60 93 434 (200) 47 530 940 **129**046 138 211 24 (200) 94 462 538 79 746 992.

130067 140 219 84 330 64 85 449 793 825 93 955 82 **131**041 154 62 268 86 301 70 80 403 552 685 813 34 (500) 991 **132**039 55 186 93 297 551 67 669 706 827 958 **133**017 41 85 219 337 416 518 46 51 60 (200) 607 22 42 60 818 86 **134**108 234 633 87 706 865 85 976 (200) **135**026 (200) 133 91 343 424 89 518 670 721 32 54 63 822 38 83 (300) **136**272 90 364 476 527 81 676 776 **137**042 181 211 72 338 476 (200) 546 49 (200) 639 61 717 22 858 **138**046 504 21 636 67 748 93 869 910 35 **139**013 104 367 405 52 96 506 42 653 772 89.

140154 96 261 302 58 492 577 816 **141**324 28 497 549 619 53 55 891 971 82 **142**050 310 646 775 865 **143**027 67 153 97 241 398 531 99 653 69 753 830 972 **144**006 57 70 145 73 274 331 98 450 620 81 (200) 962 (200) **145**014 86 136 353 59 447 552 **146**243 82 356 608 77[illegible] 998 **147**067 (200) 86 106 255 68 98 334 43 414 27 45 562 (200) 66 96 739 82 801 68 71 923 80 (200) **148**223 43 388 442 615 28 73 **149**099 212 364 [illegible]6 764 996.

150125 52 (200) 79 274 454 88 526 (300) 652 (200) 860 78 945 **151**013 157 (300) 30 372 86 96 488 538 665 96 (300) 775 **152**215 34 (300) 80 334 84 710 54 890 **153**151 407 590 644 68 749 836 82 909 11 39 49 62 **154**082 135 81 204 384 86 451 78 87 (200) 621 760 62 960 **155**110 295 307 33 699 721 **156**180 (500) 300 16 55 436 518 62 737 830 (300) 35 905 **157**104 12 56 267 548 77 683 701 927 **158**076 336 406 560 682 93 709 20 50 66 984 **159**118 20 48 76 285 305 93 554 94 744.

160032 89 200 43 477 573 612 27 844 **161**009 121 57 412 45 554 88 942 **162**144 361 407 60 (200) 508 12 56 646 815 30 920 23 **163**011 220 399 483 631 804 33 53 (300) 924 47 **164**225 205 37 48 735 95 804 76 936 (300) **165**567 99 658 703 20 804 23 82 **166**138 314 504 71 841 **167**235 69 88 96 563 605 37 808 935 **168**001 31 207 83 369 431 62 88 532 52 58 631 45 **169**002 38 65 268 387 462 618 22 51 728 (200) 860 (1500) 69.

170179 262 663 722 807 66 923 **171**027 60 91 311 496 876 (200) 962 **172**096 213 67 75 551 692 728 806 48 85 968 71 **173**226 99 435 590 635 41 77 732 946 74 84 (5000) **174**101 55 270 416 782 971 (500) **175**362 92 432 571 743 45 **176**190 298 310 20 60 82 87 605 (300) 710 803 17 21 (300) 41 924 **177**118 36 38 247 342 80 405 40 75 523 24 734 79 835 957 **178**174 300 578 83 90 663 817 **179**018 385 452 584 747 55 57 67 877 83 908.

180638 85 804 **181**083 128 36 43 54 62 379 607 73 **182**040 96 113 (200) 51 344 464 632 57 700 820 87 89 **183**397 480 735 (200) 901 73 87 99 **184**034 58 413 18 543 76 603 929 **185**033 161 86 220 404 17 591 667 794 899 (200) **186**215 51 65 376 431 71 597 647 816 957 **187**106 21 72 218 336 423 62 78 615 31 49 753 89 833 902 3 87 **188**072 41 59 110 38 226 56 360 64 506 (1500) 762 810 32 49 82 **189**017 114 54 227 418 27 48 822 79 88 941 49 (200).

Stan powietrza.

Dnia 17 grudnia 1886 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	755	Płn W. 4	pochmurno	2
Aberdeen	751	Płn.Z. 5	pogodne	—2
Chrystiansund	749	W. 2	pochmurno	— 2
Kopenhaga	744	Z. Płd. Z. 2	mgła	1
Sztokholm	739	Z. Płd. Z. 2	pogodne	—2
Haparanda	747	Płn. 2	pochmurno	—24
Petersburg	746	Płd. 2	zachm.	3
Moskwa	755	Płd. Z. 1	zachm.	2
Kork, Queenst.	753	Płn.W. 3	pogodne	1
Brest	753	Z.Płd Z. 1	pół zachm.	4
Helder	752	Płn.Z, 2	pochmurno	5
Sylt	747	Z. 2	pochmurno	1
Hamburg	748	Płd.Z. 2	pogodne	3
Świneminde	746	Z. Płn. Z. 2	mgła	3
Neufahrwasser	744	Płn.Płn.Z. 2	deszcz	3
Kłajpeda	744	Płd. 2	deszcz	3
Paryż	755	Płn. W. 1	zachm.	1
Monaster	752	Płd.Z. 2	zachm.	1
Karlsruhe [1]	754	Płd. Z. 5	zachm.	3
Wiesbaden [2]	754	Z. 2	pół zachm.	4
Monachium	751	Płn.Z. 6	deszcz	3
Kamienica [3]	751	Płd Z. 2	śnieg	1
Berlin	747	Z. 2	zachm.	4
Wiedeń	749	Płd. Z. 5	zachm.	10
Wrocław	746	Z. 5	zachm.	7
Isle d'Aix	753	Płd.Płd.W 5	zachm.	7
Nizza	755	spokojnie.	zachm.	8
Tryest	755	W. 1	zachm.	12

[1]) W nocy deszcz. [2]) Parno, w nocy deszcz. [3]) Snieg.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe, W. = wschód. Z. = Zachód.

Pogląd na stan powietrza:

Minimum, które wczoraj leżało przy Jutlandyi, postąpiło w kierunku północno-wschodnim ku zatoce botnijskiéj, wypuszczając odnogę ku półwyspowi bałkańskiemu; barometryczne maximum zbliża się na północno zachodniéj stronie wysp brytańskich. Przy przeważnie słabym wiet zyku z zachodu panuje w Niemczech powietrze ustawicznie ciepłe i pochmurne, w Niemczech południowych spadły zimne deszcze. W Szkocyi i Anglii wschodniéj panuje lekki przymrozek. W Europie północnéj trwa mróz daléj. Haparanda miała 24 st. zimna.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w grudniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
17. Pop. 2	745,7	Z. orzeż.	zachm.	+ 4.1
17. Wie. 9	750.4	Płd. Z. um.	pogodne	+ 1.2
18. Ran. 7	749,9	Z. umiar.	zachm.	— 0,3

Dnia 17 grudnia maximum ciepła + 4°2 Cel.
„ „ minimum ciepła + 0°9 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Niestałe. cokolwiek zimniejsze powietrze przy chłodnych wiatrach z PłdZ do Z z opadami.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

(W **Poznań**, 18 grudnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pochmurno.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —,— centn. grudzień 124,— płacono, grudz.-styczn. —,— płacono.

Okowita st[illegible]

Cena wypowiedz. — —, Wypowiedziano —,— grudzień 35,— pł., styczeń 35,— pł., luty 35,30 płacono, marzec 35,80 płc., kwiecień-maj 36,50 pł maj 36,80 płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 35—34,90 pł.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000 Talles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedziana —,— m., grudzień 34,90 m., styczeń 35.— m., luty 35,30 m., marzec —,— mrk., kwiecień-maj 36,60 marek w miejscu bez beczki 34 90 m.

(W.) **Poznań**, 18 grudnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10,25—10,75 mrk. rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mrk po 50 kilogr.

Bydgoszcz, 17 grudnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica niezm., bardzo ciemna i szklista delikatna, 148—152 m.. najdelikatniejsza ponad notowania, jasno ciemne średnie gatunki —.— marek. poślednie gatunki 142—147 m.

Wrocław. 17 grudnia 1886.

Żyto (za 1000 funt.) niezm., wypowiedziano —,— cent.. Cena wypowiedziano —.— mrk.. grudzień 129.— żąd., kwiecień-maj 1887 123,50 żąd., maj czerwiec 135,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —.— centa. na miesiąc bieżący 105.— żąd.. grudzień-styczeń —,— żąd., kwiecień-maj 107,50 żąd.

Oléj rzepiowy b. in.. wypowiedz. —— cent. w miejscu —,— żąd.. grudzień 46.— żąd., grudzień-styczeń 46,— żąd., kwiecień-maj 46,50 żąd.

Okowita bez in., wypowiedziano 10,000 litr., w miejscu —,— m., grudzień 35,60 płacono, grudzień-styczeń 35 60 płacono, styczeń luty —,— płacono, kwiecień-maj 37.— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 18 grudnia: żyto 129 — mrk., pszenica —,— mrk.. owies 105 mrk.. rzep —,— m., oléj rzepiowy 46,—, okowita 35 60 m.

Ceny targowe z dnia 17 grudnia 1886.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	ciężki najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	średni najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	lekki towar najniż. M	F.
Pszenica biała	16	00	15	50	15	10	14	70	14	50	14	20
„ żółta	15	80	15	50	14	70	14	30	14	00	13	80
Żyto	13	40	13	00	12	60	12	30	12	10	11	90
Jęczmień	14	20	13	40	12	40	11	70	11	30	10	40
Owies	11	00	10	80	10	30	9	70	9	50	9	20
Groch	16	00	15	50	15	—	14	00	13	00	12	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 00 klg.	19	80	18	80	18	30
Rzepik zimowy „ „	19	50	18	50	18	00
Rzepik latowy „ „	20	50	19	50	18	00
Lnica . . . „ „	21	—	20	00	19	00
Siemię lniane „ „	22	—	20	50	18	50
Siemię konop „ „	16	50	15	50	15	00

(Nadesłano).

Haute-Nouveauté

„Violetta.“

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane z wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (1086)

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.
Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.

Na gwiazdkę!

polecam znawcom i amatorom znane ze swéj dobroci **papierosy** z fabryki p. Komendzińskiego, firma Vulkan w Dreźnie w wielkim wyborze. Równocześnie zwracam uwagę na wyborne **cygara** z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. **Ceny nader przystępne.** (1157)

J. Zydorowicz
Poznań, Nowa ul. 5.

Tylko opinia lekarska jest miarodawczą, czy aki środek w pewnych chorobach jest skutecznym lub nie. W tym celu zwracamy uwagę na orzeczenie wielu profesorów uniwersyteckich na używane powszechnie pigułki szwajcarskie, które ogólnie wielkiego doznały uznania, temu też zawdzięczają swe rozpowszechnienie jako przyjemny, pewny i nieszkodliwy środek rozwalniający. Nabyć można w aptekach pudełko po 1 marce. (117)

Telegram giełdowy

Berlin, 18 grudnia 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica wzmoc. kwiecień-maj	165,—
maj-czerwiec	166,—
Żyto spok. grudz.-styczeń	129,75
kwiecień-maj	131,75
maj-czerwiec	132,—
Oléj rzep. słabo. kwiecień-maj	46.10
maj-czerwiec	46,40
Okowita słabiéj. w miejscu	37.40
grudz.-styczeń	37,60
kwiecień-maj	38,60
maj-czerwiec	3[illegible],90
czerwiec-lipiec	39,60
lipiec-sierpień	40,20
Owies grudz.-styczeń	111,75
Wyp -żyta wsp.	
Wyp.-oko. kw.	50,000

Kapitały.

Berlin, 18 grudn. 1886.

Consol. 4%	105,30
Pozn. 4% listy z.	—,—
Poz. 3½% list. z.	99,70
Pozn. listy rent.	103,20
Austr. banknoty	161,50
Austr. renta srebr.	67,10
Ros. banknoty	188,10
Ros. consol. 1871	95.40
Ros. listy zast.	92.25
Pol. 5% listy zast.	58,30
Pol. likw. l. zast.	54,90
Węg. 4% rent. zł.	83,40
Austr. kred.akcye	475,—
Austr. franc. kol.	406,—
Lombardy	170,—
Uspos. słabo	

Szczecin, 18 grudnia 1886. (Kursa końc.)

Pszenica słabo. grudz.-styczeń	164.—
kwiecień-maj	166 50
Żyto słabo. grudz.-styczeń	124.—
kwiecień-maj	128.50
Oléj rzep. niezm. grudzień	45 —
kwiecień-maj	45.50
Okowita spok. w miejscu	36,40

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 290.

Niedziela 19 grudnia 1886.

Wezwanie do przedpłaty!

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

pragnąc dopomódz wszystkim, choćby najuboższym do nabycia sobie książki, obejmującéj **cały rok kościelny z wyjaśnieniem tajemnic Wiary naszéj świętéj, żywotami Świętych PP.,** obrokiem duchownym, modlitwami kościelnemi na każdy dzień roku, **wydaje poszytami**

Kalendarz wieczysty

opracowany bardzo starannie i umiejętnie przez czcigodnego

Ks. Ćwiklińskiego,

proboszcza mogilnickiego.

Dziełko to **w 12 pięcioarkuszowych poszytach broszurowanych** powinno się znajdować w każdym domu polskim i katolickim, a taniość jego

25 fenygów

za broszurowany poszyt pięcioarkuszowy poleca je do jak najszerszego rozpowszechnienia.

Aprobata kościelna Prześwietnego Jeneralnego Arcybiskupiego Konsystorza w Poznaniu tak się wyraża o pracy czcigodnego Autora:

Rycina na próbę.

„Załączony zeszyt pierwszy książeczki religijnéj treści p. t. ***Kalendarz wieczysty X. Ćwiklinskiego,*** *sięgający od 25 grudnia aż do 31 stycznia, przeczytałem z uwagą i zadowoleniem. Autor podaje na każdy dzień krótki, treściwy, bardzo zręcznie i potoczysto napisany żywot Świętego lub Świętéj, w końcu z małym obrokiem duchownym i modlitwą wyjętą z Mszału lub Brewiarza kościelnego. Jestto przedsięwzięcie dobre i pożyteczne, praca budująca i pouczająca, dla któréj upraszam niniejszem Wysoką Władzę o udzielenie jéj łaskawie pożądanego „Imprimatur“.*

Poznań, 12 sierpnia 1886 r.

***X. Wojczyński** Cens. libr.“*

Pierwszy i drugi zeszyt ozdobione są pięknemi rycinami **Najśw. Maryi Panny** z Dzieciątkiem Jezus i Janem św. oraz pięknym drzeworytem **św. Kaźmierza królewicza** (rys. Eliasza).

Polecając to wydawnictwo nasze zapraszamy Szanownych Czytelników naszych do przedpłaty, i prosimy uprzejmie Czcigodne Duchowieństwo o poparcie i polecenie.

Cena prenumeraty:

1. Zeszyt pojedynczy broszurowany . . 25 fen.
2. Kwartalnik obejmujący trzy poszyty 75 fen.
3. Rocznik cały . . . . . 3 mk.

Prenumerować można wedle upodobania. Pierwsze trzy zeszyty już są wydrukowane.

Z powodu nadzwyczajnéj taniości Kalendarza wieczystego nie możemy udzielać większego rabatu jak 10% czyli na 10 egzemplarzy jedenasty gratisowy.

W grudniu wysyłać będziemy zeszyt na styczeń, w styczniu na luty itd. Prosimy o wczesne zamówienia.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Dziennik Poznański

kosztuje

od Nowego Roku 1887 na poczcie

Marek sześć,

w miejscu

Marek cztery fenygów 50.

W bieżącym kwartale rozpocznie się w Dzienniku powieść Sienkiewicza p. n. (1238)

Pan Wołodyjowski.

Nowi abonenci odbiorą bezpłatnie początek powieści, zamieszczony w odcinkach bieżącego roku.

Powróciłem z podróży i konsultuję jak dawniéj pomiędzy 8—9 z rana i 3—5 po południu, oprócz tego otwieram

poliklinikę okulistyczną

w godzinach 9 do 10-téj z rana (z wyjątkiem świąt i niedziel)

Dr. Kapuściński,

lekarz praktyczny,

i specyalista w chorobach ocznych.

Wielkie Garbary 40, I p.

Wielka

wystawa gwiazdkowa

Królewieckich i lubeckich marcepanów!

Figurki, owoce, szumki i cukierki czekoladowe.

Pierniki, lign. bomby, kartony, atrapy itd. itd.

polecają (1234)

I. P. Beely & Co.

Wilhelmowska ul. 5 i Wielkie Garbary 4.

NB. **Zamówienia na torty i pieczywo świąteczne prosimy wcześnie uskutecznić.**

Szanownéj Publiczności i Wielebnemu Duchowieństwu poleca (1135)

Przygodzickie karpie

i inne gatunki ryb.

Zamówienia zamiejscowe przyjmuje każdego czasu

Teodor Tuszewski

rybak,

Plac Sapieżyński nr. 7 w podwórzu II piętro.

Miejsce sprzedaży pierwsze od Wronieckiéj ulicy.

Ponieważ urząd pocztowy przy najmniejszéj zmianie naszéj firmy na wystósowanych do nas listach takowych nam nie wydaje, przeto prosimy o dokładne wypisanie naszéj firmy na listach do nas adresowanych.

Bank (1226)

Związku Spółek Zarobkowych

Dr. Kusztelan.

Katalog książek

na podarki gwiazdkowe

rozsyłam na żądanie gratis i franco.

Pola, Pieśń o ziemi naszéj

z illustracyami J. Kossaka

w pięknéj i gustownéj oprawie 6 M.

Wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży — dzieła illustrowane, w gustownych oprawach książki do nabożeństwa, poleca (1168)

Księgarnia J. K. Żupańskiego

w Poznaniu.

Bióro budowlane i techniczno-informacyjne.

Jan Rakowicz,

budowniczy rządowy

w Poznaniu, Berlińska ul nr. 10,

wykonywa projekta, kosztorysy i obliczenia jako téż rewiduje takowe, wydaje orzeczenia, udziela informacyi, pośredniczy we wykonywaniu i podejmuje się **wykonania** wszelkich prac w zakresie budownictwa **miejskiego, wiejskiego i inżynieryi.** (992)

Szanownéj Publiczności i Wielebnemu Duchowieństwu polecam na nadchodzącą porę zimową mój (768)

wielki

magazyn futer

spacerowych i podróżnych

z wszelkich możliwych skórek po bardzo tanich cenach.

Philippsohn Holz

kuśnierz.

24. Wodna ulica 24.

obok Księgarni Katolickiéj.

---

55. Największy skład futer! 55.

55. jak najtańsze ceny! 55. (710)

55. Heimann Lessler. 55.

55. Stary Rynek 55.

Wyprzedajemy

wszelkie pozostałe okrycia zeszłoroczne po cenach bajecznie niskich, bo tylko za połowę ceny fabrycznéj. Okrycia zaś sezonowe po cenie zniżonéj o 25%. (1233)

Bracia Jacoby jun.

Poznań, Stary Rynek 87.

Ostatnia

Serya loteryi na korzyść

Zoologicznego ogrodu.

Ciągnienie 23 grudnia 1886.

Losy po 1 marce. 11 losów za 10 marek. Nabyć można w naszem biurze przy Podgórnéj ul. 4 i w plakatami oznaczonych miejscach sprzedaży. Zamiejscowym wysełа się losy franco za poprzedniem nadesłaniem gotówki. Uprasza się przyjaciół Zoologicznego ogrodu, aby się zechcieli zająć sprzedażą losów. (1240)

Rada Nadzorcza. **Zarząd.**

Poczet

książąt i królów polskich.

Piękny obraz (fotodruk) na kartonowym papierze 48 cm. wysoki, a 65 cm. szeroki; — wykonanie według portretowych wzorów, — ozdobne winietą, z herbów województw i królów elekcyjnych złożoną, a połączoną u góry orłem białym, z wiernie odtworzonymi w perspektywie widokami: zamku królewskiego w Warszawie, Wawelu w Krakowie i ratusza poznańskiego, — jest do nabycia po 3 mrk. 50 fen. za egzemplarz u nakładcy (1150)

J. Szpetkowskiego

Berlińska ulica nr. 2

i w każdéj księgarni.

Na Gwiazdkę

Biusty królów i sławnych mężów polskich z fabryki méj wyrobów gipsowych i sztucznego kamienia polecam. (1044)

A. Krzyżanowski, Poznań.

Dr. Sprangera (158)

krople żołądkowe

pomagają natychmiast na **migreny, kurcz żołądkowy, mdłości, ból głowy, zaflegmienie, kwasy żołądkowe, wzdęcie, zawrót głowę, kolki, skrofuły itd.** Znakomite na **hemiroidy i trwady brzuch.** Sprawiają **szybko i bez boleści stolec przywracając apetyt.** Nabyć można w aptekach w Odolanowie i w Ostrzeszowie. Butelka po 60 fen.

C. Preiss,

Poznań, Stary Rynek nr. 7

poleca na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia swój bogato zaopatrzony skład łyżew, eleg. towarów stalowych i metalowych jako i instrumentów chirurgicznych, weterynarskich i owczarskich.

Wszelkie reperacye wykonuje się tamże akuratnie i jak najtaniéj.

Celem radykalnego

usunięcia nagniotków.

Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednem z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usunął bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach **S. Radlauera** Czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczy, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniéj bielizny i nie potrzeba też do tego żadnego boleść sprawiającego bandażu. Butelka z pędzlem 60 fen. (1089)

Sprzedającym z drugiéj ręki odpowiedni rabat.

FABRYKA
wyrobów stolarskich budowlanych i mebli

z pomocą maszyn pędzonych silnią parową
w Poznaniu, przy ulicy W. Garbary nr. 49

wykonuje wszelkie **roboty stolarskie** w zakres **budowli** wchodzące, również **schody i posadzki.**
Roboty kościelne jako to: ołtarze, ambony, ławki i t. d.
Wyroby tokarskie i rzeźbiarskie.
Meble wszelkiego rodzaju wedle najnowszych żurnali.
Kosztorysy i rysunki na żądanie w jak najkrótszym czasie.

Szanownéj Publiczności polecam również mój w temże samem miejscu znajdujący się

SKŁAD MEBLI,
luster, marmurów i robót wyścielanych

(263)
zaopatrzony w jak największy wybór towarów.
Całkowite garnitury na pokoje sypialne, jadalne, mieszkalne, salony, buduary, pokoje gościnne i t. d. w różnych stylach po cenach fabrycznych.
Za rzetelną, trwałą robotę i wyborowy materyał daję wszelkie poręczenie.
Meble wyścielane i wszelkie dekoracye wykonuję we własnych warsztatach tapicerskich.
Zwracam uwagę Szanownéj Publiczności na to, że wszelkie meble na składzie u mnie będące, wyrabiam we własnéj fabryce, w skutek czego polecić je mogę po cenach daleko przystępniejszych od innych składów, sprzedających takowe dopiero z drugiéj ręki.

J. ZEYLAND.

Na obecny sezon polecam **w wielkim wyborze:**
Kapelusze w najnowszych fasonach,
Rękawiczki jelonkowe i glansowane,
Parasole jedwabne i wełniane, (707)
Krawaty kolorowe i czarne w gustownych najmodniejszych fasonach,
Szelki w eleganckich deseniach,
Kołnierzyki i **mankiety,**
Czapki sukienne, barankowe i futrzane,
Birety, piuski, obojczyki, kołnierzyki dla księży.
Ceny nader umiarkowane, towar rzetelny, wyborowy.

C. ADAMSKI w Bazarze.

Stare złoto, srebro, drogie kamienie i monety
skupuję i płacę dobrze,
również przyjmuję takowe w zamian na nowe przedmioty.
Wszelkie zamówienia i reperacye wykonuję we własnéj pracowni punktualnie i akuratnie po cenach bardzo nizkich.
Pierścionki z rozmaitemi drogiemi kamieniami w pięknych oprawach już od mrk. 8—600 za sztukę. (667)

Obrączki ślubne

z czystego złota	dukatowego	od marek	24—120	za parę
„ „	lujdorowego	„ „	15— 60	„ „
„ „	koronnego	„ „	8— 30	„ „

Szanownemu Duchowieństwu polecam wybór **naczyń kościelnych ze srebra, alfenidy i pozłacanych,** takowe przyjmuję do pozłacania i posrebrzania w ogniu i galwanicznie oraz do przerabiania i reperacyi, którą spiesznie i rzetelnie uskuteczniam.

M. Kudliński,
złotnik i jubiler,
Poznań, Śty Marcin nr. 66.

R. BARCIKOWSKI,
DROGERYA,
Poznań w Bazarze

poleca po cenach nader przystępnych i w doborowych gatunkach
Oliwy do machin. Smarowidła na osie.
Tran na szory i skóry.
Mydła szczecińskie twarde do prania.
Mydła rzadkie białe i szare.
Swiece ołtarzowe z białego czystego wosku tylko Ia.
Oléj do palenia dobrze rafinowany. (812)
Petroleum salonowe.
Swiece stearynowe „Apollo“.
Mydła toaletowe i lekarskie.
Perfumy francuzkie i angielskie.
Farby, pokosty i lakiery.
Sól kuchenną i bydlęcą luźno i w całych wagonach.
Makuchy rzepiowe i lniane.
Herbaty w doborowych gatunkach i tanich cenach.
Prawdziwe francuzkie Araki, Cognac i Rum.
Wszelkie korzenie, wyborną oliwę prowanską do potraw znanéj dobroci.
Wszelkie wody mineralne wprost z źródeł sprowadzane itd. itd.

Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym. (1880)

A. Cichowicz.

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaję po cenach hurtowych.

Niemniéj polecam wszelkie inne wina mianowicie **Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskie.**

Jedyna zaszczytnie znana
Lejarnia dzwonów i metali
C. Schoena w Poznaniu
ulica Podgórna nr. 3.

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościelnym do odlewu nowych harmonijnych jako też przelewu starych dzwonów każdéj wielkości z pięcioletnią gwarancyą. (714)
Odlewy uskutecznia się tu na miejscu w własnéj lejarni.

J. Schoen.

J. Komendziński
malarz dekoracyjny
Poznań, św. Marcin 9

poleca się do wykonywania wszelkich prac malarskich i pozłotniczych, specyalnie zaś do upiększenia kościołów i kaplic w prawdziwym kościelnym stylu. (1693)

Pozłaca ołtarze i wszelkie sprzęty kościelne i zajmuje się budowaniem tychże. Maluje obrazy nowe i odnawia stare, nawet w najgorszym znajdujące się stanie, podejmuje się w ogóle wszelkich prac wymagających artystycznego wykonania po bardzo przystępnych cenach przy rzetelnéj usłudze.

W. Trzciński, rzeźbiarz i pozłotnik, (455)
Poznań, Wodna ulica nr. 29.

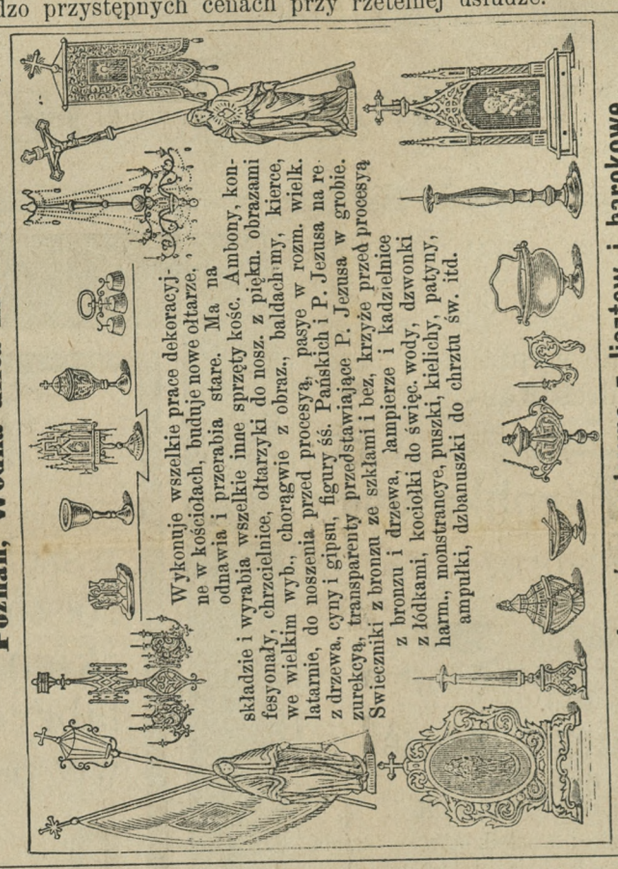

Wykonuje wszelkie prace dekoracyjne w kościołach, buduje nowe ołtarze, ambony, konfesyonały, chrzcielnice, ołtarzyki do nosz. z pięknu. obrazami odnawia i przerabia stare. Ma na składzie i wyrabia wszelkie inne sprzęty kośc. Ambony, konwe wielkim wyb., chorągwie z obrazami do noszenia przed procesyą, pasye w rozm. wielk. latarnie, do noszenia przed procesyą, figury śś. Pańskich i P. Jezusa na rezurekcyą, transparenty przedstawiające P. Jezusa w grobie. Swieczniki z bronzu ze szklami i bez, krzyże przed procesyą z drzewa, cyny i gipsu, figury śś. Pańskich i P. Jezusa na rez bronzu i drzewa, lampierze i kadzielnice z łódkami, kociołki do święc. wody, dzwonki harm., monstrancye, puszki, kielichy, patyny, ampułki, dzbanuszki do chrztu św. itd.

Oprawy obrazów gustowne z lisztew i barokowe.

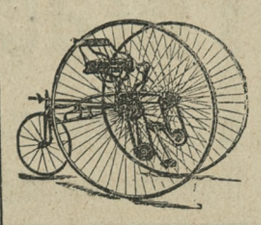

Prawdziwe angielskie
WELOCYPEDY,
bicykle, trycykle i tandem [o dwóch siedzeniach] polecam po bardzo przystępnych cenach

A. VOGT,
Instytut dla mechaniki, etc.
Poznań, Wielka Rycerska ul. II. (972)

Maison de Confiance
LEON KUCZYŃSKI
Poznań — Bazar

poleca po nader przystępnych cenach.

Rękawiczki. kapelusze. krawaty, koszule wierzchnie, trykoty, derki podróżne, ruskie kalosze, szelki, laski, parasole, grzebienie i szczotki, chustki płaszcze kąpielowe, wszelkie artykuły toaletowe.

Wachlarze, kolie, branzoletki, broszki, śpilki do krawat, torebki podróżne, neceserki, nożyki, nożyczki do paznogci, pudełka do pudru, Etui do cygar i papierosów, portmonetki, cygarniczki, rosyjskie papierosy.

Wszelkie parfumerye z fabryki Violet'a, Pinaud'a Atkinson'a Lubin'a, Piess & Lubin'a, Fey'a, Rigad'a, dr. Evance, dr. Pière'a, Bénédictins, Gustawa Lohse, Haubigant Chardin.

Salony do fryzowania
z amerykańskiém urządzeniem do szamponowania.
Główny skład prawdziwych włoskich korali i biżuteryi złotéj i srebrnéj.

Pracownia dla wszelkich wyrobów z włosów podług najnowszych żurnali. (2329)

2,50 M. Mleko orzechowe 2,50 M.
Prawdziwy regenerator przywracający siwym włosom pierwotny kolor.

Mój bogato zaopatrzony (711)
SKŁAD
towarów złotych i srebrnych
polecam łaskawym względom.

STANISŁAW SZUBERT,
złotnik i jubiler,
POZNAŃ, ULICA WILHELMOWSKA Nr. 7.

J. Białas,
POZNAŃ,
Chwaliszewo 74, I, obok apteki.

poleca swój bogato zaopatrzony *skład zegarków kieszonkowych,* nadto *regulatorów, budzików i zegarów ściennych,* — jako też *wielki wybór złotych i srebrnych wyrobów.* Także wiele różnych *przedmiotów muzycznych.* Daléj prawdziwe ratenowskie *okulary, binokle, termometry* itp. Oprócz tych wyżéj podanych mam jeszcze inne przedmioty w zakres ten wchodzące i takowe sprzedaję po nader nizkich cenach. Wszelkie reperacye wykonuję, jak wiadomo, bardzo tanio, przytem rzetelnie i pod gwarancyą. (2487)

Rzeczywiście tanio!
sprzedaje na Gwiazdk
S. Ciszewski,
Poznań, Stary Rynek 58

Materye na suknie kolorowe i czarne,
Materye na pokrycia futer,
Flanele gładkie, w paski i kraty,
Płótna, szyrtyngi, barchany,
Firanki, kobierce, serwety,
Halki, chustki, zarzutki,
Wełniane koszule, kaftaniki, pończochy,
Derki do podróży, kamizelki do polowania
Bieliznę męzką, krawaty
i wiele innych rzeczy
po bardzo tanich cenach.

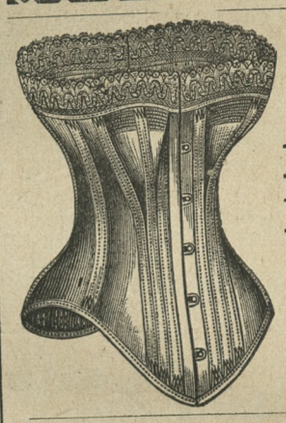

Sznurówk
Bianca, Sirène, Nanon, Jeane
leika i Ziegler odebrał i poleca
S. HOFFMA
handel mód i towarów biały

Warszawski magazyn ob
damskiego i męzkiego.

Dobre obuwie było i będzie zawsze cenionem, jest ono niewątpliwie częścią odzieży człowieka. W bogatym zapasie i odmianach formy poleca

F. ANDRZEJEWSK
Śty Marcin 68 wprost Piekar, dom własny.

Piece żelazne **„Helios“,** najnowszéj konstrukcyi,
Piece żelazne: **Regulatory, Meidingery** i inne,
Latarnie do wozów — policyjnie przepisane — i wszelkie inne,
Łyżwy we wszystkich gatunkach i rozmiarach,
Dzwonki i gruchawki do sanek,
Żelaza rytowane do pieczenia opłatków,
Żelazka do wycinania **Hostyi i Komunikantów,**
Przedstawki i wszelkie **przybory** do pieców,
Dziadki do gniecenia orzechów,
Zamki bezpieczeństwa i **kłódki,**
Kasetki — francuzkie — do pieniędzy,
Miary do płynów i zboża,
Wagi do bydła, zboża i familijne,
Maszynki francuzkie i amerykańekie do strzyżenia bydła,
Noże stołowe, kieszonkowe i **nożyczki** (1152)
poleca **handel żelaza**

F. Oberfelta i Sp.

R. Leporowski
Poznań, Podgórna ul. nr. 7.
poleca swą (215)
fabrykę wyrobów z miedzi i mosiądzu
do wykonywania wszelkich prac w zawód ten wchodzących. oraz swą
lejarnią dzwonów i metali,
która odlewa nowe i przelewa stare dzwony od największych do najmniejszych, dzwonki podwórzowe, kościelne harmonijne, panewki i wszelkie inne przedmioty spiżowe i z innych metali.

A. LEJA
Handel futer i kożuchów
w Ostrowie

poleca na nadchodzącą porę zimową **wielki wybór męzkich i damskich futer, muf, kołnierzy, worków do nóg, dywanów i czapek** Skutkiem korzystnego zakupu towarów angielskich i amerykańskich jestem w stanie obsłużyć szanowną klientelę po przystępnych cenach. Reperacye wchodzące w zakres kuśnierstwa wykonuję szybko i akuratnie. (820)

Handel win hurtowny i cząstkowy
Antoniego Pfitznera,
Poznań, Stary Rynek nr. 6 (1176)
poleca Szanownéj Publiczności na nadchodzące Swięta swój bardzo znaczny skład win górnowęgierskich tj. **Tokajskich** na beczkach oryginalnych po 135 litrów na beczkę, z własnych winnic i od producentów sąsiednich zakupione, wina stołowe wytrawne, łagodne i słodkie po cenach *bardzo umiarkowanych.* — Wina stare dla chorych i rekonwalescentów na butelkach i gąsiorkach w różnych odcieniach i rozmaitych cenach. Zarazem utrzymuję bardzo znaczny zapas win czerwonych z Bordeaux, wina czerwone węgierskie z Erlau i Budapesztu, wina reńskie, mozelskie, białe francuzkie, szampańskie, prawdziwe i musujące wina krajowe po bardzo umiarkowanych cenach. Wszelkie zamówienia wykonuje się odwrotną pocztą lub koleją. Sprzedający z drugiéj, ręki jak restauratorzy, hoteliści, odbierają przyzwoity rabat.

Premiowan
powszechnéj
r. 1886.
Znakomity
w zapasie w
kierniach, re
telach i hand

Br. A
hurtowny
i spi
polecają do ł
dnienia swó
trzony
SK
krajowych
W
najprzedn
rumy
najlepsze ar
ki zestawio
zaręczając z

Kilka s
kwi
odbieram t
pat i poleca
A. Ma

Główny skład czekolad z fabryki Ph. Sucharda w Nefszatelu
po cenach fabrycznych.

HANDEL
towarów korzennych,
WINem,
herbaty, łokoci i owoców
południowych
w Poznaniu
A. CICHOWICZA

na zaszczyt polecić Szanownéj P. T. Publiczności: wszelkie **towary korzenne,** stare **rumy, araki i koniaki,** francuzkie **likwory** od Rocher frères à la Côte St. André, Marie Brizard & Roger z Bordeaux, prawdziwą **Benedyktynkę** z Opactwa Fécamp P. Garnier, Enghien Bardinet Limoges etc., jako też prawdziwe holenderskie **likwory.** Najlepsze **herbaty** najświeższego sprzętu, **czekolady** i **kakao** Angielski **Porter** i **Pale-Ale.** Najlepsze **herbaty** z najsławniejszéj fabryki **Ph. Sucharda** w Nefszatelu po cenach fabrycznych, jako **tabliczkach** z najsławniejszéj fabryki van Houtena we Weesp w Holandyi. Ang też główny skład **kakao w proszku** z fabryki van Houtena we Weesp w Holandyi. **biszkopty** i **wafle wiedeńskie. Owoce** konserwowane i cukrowane, **winogrona, daktyle, figi, rodzenki** na gałązkach, **prunele** włoskie, **migdały** w łupinkach, francuzkie **śliwki, katarzynki** w słojach i skrzyneczkach, **Wędliny, marynaty, ryby, sery, kawior astrachański, pasztety strasburgskie, sardynki** w oliwie, **trufle,** szampiniony, szparagi, groszek, szabelki, marchewka w puszkach, wszelkie **konserwy,** sosy, musztardy i przyprawy do potraw. Wyborny **bulion polski,** Liebiga **wy-skok mięsny** i kondensowane **mleko.** Najlepsza **oliwa** nicejska do majonezów. Przez cały sezon zimowy mam zawsze świeże algierskie **kalafonry, sałatki, endywie** i inne jarzyny. **Pomarańcze** i **cytryny,** Świeże tyrolskie **jabłka, gruszki** i hiszpańskie **winogrona.** Przez cały czas polowania zawsze wszelka **ZWIERZYNA.**

Zamówienia na ryby, świeże ostrygi, homary etc. uskuteczniają się akuratnie i po cenach najumiarkowańszych. Szczegółowe cenniki na życzenie bezpłatnie i franko.

Główny skład kakao w proszku
z fabryki van Houtena we Weesp w Holandyi po cenach fabrycznych.

Obok handlu
LOKALE DO ŚNIADAŃ.

Najlepsze zegarki
z fabryki
Patek Philippe & Co. w Genewie,
najlepsze zegary ścienne
REGULATORY
w wielkim wyborze poleca [1004]
W. Szulc,
zegarmistrz w Poznaniu, Bazar.

Największy wybór! Najtańsze ceny!
Na gwiazdkę

polecam piękne **herofony** o ulepszonéj konstrukcyi grające narodowe ulubione melodye, również „Anioł pasterzom mówił", „W żłobie leży", jako też Mazury Krakowiaki, Polki i t. d. Instrumenta zwane herofonetami są tańsze. Zarazem polecam 1/2, 3/4 i całkowite **skrzypce, struny** i t. d. **Harmoniki** patentowane od 2 do 50 marek, **gitary** od 7 marek, **cytry** koncertowe z 32 strunami 12 mrk. — Przesyłki zamiejscowo wykonują się natychmiast i z gwarancyą. (1052)

N. Zientkiewicz,
Stary Rynek nr. 35, I piętro.

Wyprzedaż gwiazdkowa
po znacznie zniżonych cenach.

Znana firma Huebner
D. Dybizbański
zegarmistrz
w Poznaniu, św. Marcin 58, narożnik Rycerskiéj ul.

poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 mrk. budziki prawdziwe paryzkie, Fryburskie Beckera od 7—20 mrk. zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione z wyborowego drzewa od 5—45 mrk., złote zegarki Rem. i kluczykowe od 30—300 mrk., srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami od 18—60 mrk., niklowe zegarki Rem. i kluczykowe od 12—30 mrk. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra i niklu. Tudzież biżuteryą złotą i srebrną wszelkiego rodzaju. Obrączki ślubne wykonuje we własnéj pracowni od 12—300 mk. — Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres ten wchodzące, wykonuje spiesznie i akuratnie po cenach bardzo nizkich, dając za chod enie tychże 2 letnią gwarancyą.

Oprócz tego polecam zegarki srebrne cylindrowe i ankrowe z herbem polskim nadzwyczaj gustownie wykonane, na dole znajduje się napis: **„Boże zbaw Polskę!"**

Pasy do lokomobil bez końca.
Płachty nieprzemakalne dla lokomobil.
Worki do zboża.
Smarowniki „Tovote" i do tychże stały tłuszcz. (273)
Opakunek asbestowy oraz wszelkie inne przybory dla gorzelni i cukrowni

poleca po cenach umiarkowanych

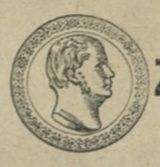

fabryka pasów
Z. Mazurkiewicz,
Poznań,
Berlińska ulica nr. 5.

Dogodne warunki spłaty. 6-cio letnia gwarancya.

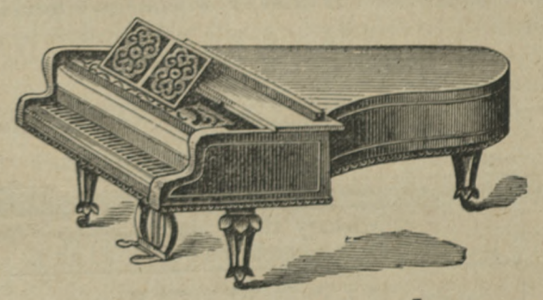

Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca we wielkim wyborze

W. Witajewski
Poznań, św. Marcin 18. (788)

Polecam także:
Skrzypce, cytry, futerały i struny wszelkiego rodzaju.
Lampy do pianin, gustowne i najpraktyczniejsze w tym rodzaju (jedna lampa postawiona na pianinie oświeca dostatecznie całą klawiaturę i nuty, nie rażąc ócz grającego).
Rozmaite automat. instr. muzyczne grające tysiące sztuk rozmaitych, jak **„Ariston"** (organki) Orfeusz (instr. strunowy) **Symfonion** (głosy stalowe).
Prawdziwe szwajcarskie skrzynki grające, z melodyami narodowemi.

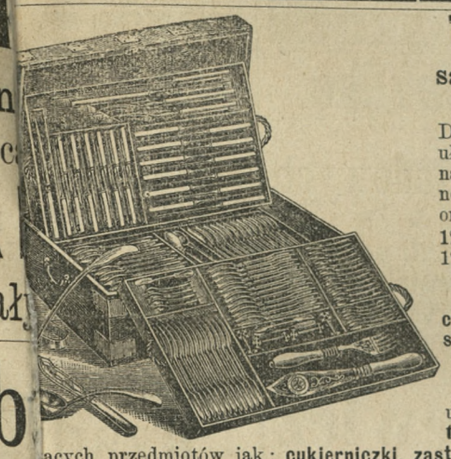

Użyteczne i praktyczne sprzęty
są dla każdego najmilszym podarkiem gwiazdkowym.

Do tych niewątpliwie należą **Sztućce stołowe,** które ułożone w puzdrach lub bez, w różnych gatunkach, od najtańszych do najdroższych posrebrzanych wyrobów słynnéj fabryki **Christofla w Paryżu,** po następujących oryginalnych cenach fabrycznych polecam: (1162)

12 łyżek stoł.	27,60 M.	12 widelcy stoł.	27,60 M.
12 noży stołowych	28,80 M.	12 łyżek do kawy	14,40 M.
1 łyżka waz. (biała)	11,20 M.	1 łyżka półmisk.	7,20 M.

12 ławeczek do noży 13,20 Mrk.

cały ten komplet najniezbędniejszych w codziennem gospodarstwie domowem użytecznych sprzętów
kosztuje razem 130 Mrk.

Oprócz powyżéj wymienionych sztućcy powszechnie uznanéj dobroci polegającéj **na wielolelniéj trwałości tychże,** polecam wielki wybór innych do domowego użycących przedmiotów jak: **cukierniczki, zastawy, kosze do ciast, serwisy do kawy, etażerki, klosze u, menażki do octu i oliwy, sólniczki, podstawki do szklanek, tace** różnych wielkości. **lichtarze, ry, ozdobne lustra, przybory na gotowalnią** itd. po możliwie tanich lecz stałych cenach, zapewniając rzetelność i trwałość takowych.

J. Stark, Poznań, ul. Wilhelmowska 21.
ecyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Strzelecka ul. 31.

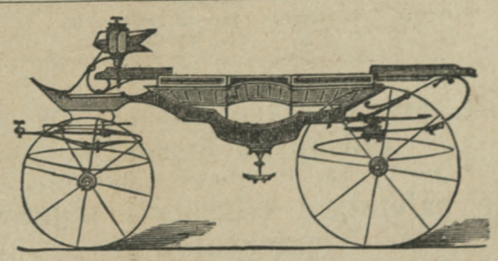

Strzelecka ul. 31.

ANDRUSZEWSKI
Fabryka pojazdów

poleca swój bogato zaopatrzony skład pojazdów, jak karety, kocze, wolanty, plauwagi na 2 i 4 osoby z gwarancyą dwuletnią po bardzo umiarkowanych cenach. (254)

Fabryka pończoch i trykotów
S. DEMEL,
Plac św. Piotra nr. 3

poleca na gwiazdkę prócz wyrobów wełnianych i bawełnianych **fulary, ciepłe chustki, kapotki, sukienki, staniki Jersey, koszulki Merino** i wyroby podług Dr. Jaegera po cenach umiarkowanych. (1195)

Premiowany
owszechnéj
. 1886.
Znakomity
zapasie w
ierniach, res
elach i handl

Z powodu zwinięcia mego handlu
całkowita wyprzedaż

łócien, gotowéj i stołowéj bielizny, firanek, aftów, koronek i towarów białych, po znacznie zniżonych cenach.
(8)

W. Jerzykiewicz,
przy ulicy Wilhelmowskiéj nr. 5.

Wyprzedaż gwiazdkowa
Prawdziwe okolicznościowe kupno.

Wyroby wełniane	od 0,40	mrk.	metr
Kretony	„ 0,35	„	„
Kostiumy wełniane	„ 20	„	
Kostiumy kretonowe	od 10	„	
Paletoty i dolmany	„ 20	„	
Halki wełniane	„ 3	„	
Szlafroki	„ 3	„	
Jersey	„ 4	„	

esztki dochodzące do 10 mtr. po niezwykle tanich cenach.

awski & Bogusławski,
Poznań w Bazarze.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.
(347)
MAGAZYN MEBLI.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie pojedyńczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Główny skład u Reprezentanta A. Szenica w Poznaniu Ś. M. Il.
Wina szampańskie
firmy **George Goulet** w Reims,
Dostawcy dworów
Cesarzowéj Indji i Królowéj Wielkiej Brytanii, Króla Holenderskiego i Następcy Tronu Angielskiego Księcia Walii, (646)
Mają na składzie:
w Poznaniu: 1. T. Luziński, Hotel Francuski. 2. W. Kamiński, Hotel Berliński. 3. B. Glabisz. 4. J. K. Nowakowski. 5. J. N. Jabczyński. 6. Emil Brumme. 7. H. Hummel. 8. Otto Goy. 9. Stanisław Fiksinski. 10. A. W. Żuromski. 11. S. Sobeski. 12. A. Pfitzner. 13. L. Affeltowicz. 14. F. B. Różyński. 15. J. N. Pawłowski. 16. J. P. Beely & Co. 17. A. Cichowicz. 18. Benno Lange, Dworzec Centralny. 19. August Ory w Dębinie. **W Kościanie:** J. Kurczewski, **w Śmiglu:** B. Radkiewicz, **w Obornikach:** M. Głowiński, **w Wągrówcu:** Gustaw Ziemmer i Karól Lehmann, **w Rogoźnie:** F. Wieczorek i A. Rybicki, **w Buku:** M. Siuchniński i T. Degórski, **w Grodzisku:** A. Unger i J. Tomaszewski, **w Gnieźnie:** A. Schilling, B. Loga, F. I. Chrościński, J. Piasecki i B. Koschnike, **w Trzemesznie:** A. Kiszewski, S. Thomczek i J. Koszczyński, **w Mogilnie:** M. Meissner i J. Stark junior, **w Szamotułach:** Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, **w Wronkach:** W. Degórski i J. Krzyżankiewicz, **w Środzie:** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, **w Śremie:** R. Kadzidłowski i Magnus Unger, **w Ostrowie:** A. Neumann, **w Grabowie:** F. Bilicki **w Wrześni:** Cukiernia J. Ueberle, **w Inowrocławiu:** Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appla (Karól Beyer), **w Pleszewie:** L. Zboralski i T. Musielewicz, **w Ostrzeszowie:** W. Marweg, **w Miłosławiu:** W. Jezierkowski, **w Żerkowie:** A. Hubert.

J. Popławski
Poznań, św. Marcin nr. 16,
Jedyny polski
skład machin do szycia
poleca najlepsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp. również (1956)
Machiny
do wyżdżymania bielizny,
wielki wybór lamp
stołowych i wiszących,
Mechaniczna
pracownia reperacyi.
Ceny bardzo przystępne, warunki dogodne.
Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Zakład palenia falban.

Kilka set
kwie
odbieram ty
pat i polecan
A. Maz
T

Br. Al
hurtowny
i spi
polecają do
dnienia swó
trzony
SK
krajowych i
W
ja,
najprzedni
rumy
najlepsze ara
ki zestawion
zaręczając za
u

nadchodzące święta

królewieckie i lubeckie marcepany, ie pierniki Weesego, Berlińskie Hildelignickie bomby, włoskie, tureckie ykańskie orzechy, figi, daktyle i włosztany, astr. kawior, pom. półgęski, krajowe i zagraniczne, szparagi, grogrzyby.

by zamówienia na żywe karpie, świeże sandacze, szczupaki punktualnie uskupraszam o wczesne zamówienia

W. Becker.
ilhelmowski 14. obok cukierni Wolkowitza.

Fabryka kwiatów
i magazyn strojów
A. Loeffelbein,
Nr. 5. Plac Wilhelmowski Nr. 5.
Poleca swój bogato zaopatrzony **skład** (709)
eleganckich
kapeluszy damskich
w cenie od 6 mk. począwszy
Garnitury
z kwiatów
od 5 mk. począwszy.

Panie potrzebujące pomocy i rady w różnych cierpieniach kobiecych oraz przyjęcia na czas pewien w domu spokojnym, znajdą takowe u akuszerki **Selmy Dittmann,** we Wrocławiu, przy ul. Fryderykowskiéj nr. 26. I piętro.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościołów

polecam się do budowania nowych organ, przerabiania, reperacyi i strojenia tychże — buduję podług najnowszéj konstrukcyi, a na żądanie i podług starszéj. — Polecam praktyczne miechy do organ bardzo trwałe, nie podlegające tak łatwo zepsuciu i zachowujące w sobie powietrze zawsze w równéj temperaturze; z lekką kalkulaturą, spokojną i bez żadnych rażących ucho skrzypień lub łoskotu. Metalową roletę jak piszczałki cynowe wykonuję własnoręcznie elegancko i trwale, dając dobry metal. Do mechanizmu używam po większéj części mosiądzu, stali, żelaza i miedzi. Materyał drzewny daję bardzo suchy i trwały, za który jak i za dobre wykonanie zaręczam. Na fronty organ daję gustowne rysunki w stylu odpowiednim do budowy kościoła. (1046)

Roboty przy starych organach wykonuję spiesznie i za przystępną cenę.

Zwracam i na to uwagę, że wyraniam bardzo piękne i gustowne sprzęty kościelne, jak: ołtarze, ambony, kadzielnice, konfesyonały, piękne ramy do obrazów w ołtarze, ramy do antepediów itd. itd

L. Jankowski, organmistrz w Wrześni.

M. SOBECKI
Fabryka wyrobów woskowych
Bielnik wosku
Poznań, Szeroka ulica nr. 24
poleca
Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego,
Świece gromniczne,
Paschały z granami, (363)
Stoczki, świeczki,
Knotki Paryzkie do wiecznéj lampy z porcelanowemi pływakami.

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długi i ciężkości.

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie.

Lampy wiszące, stołowe, zaopatrzone w palacze najlepszéj nowéj konstrukcyi, pająki dopetroleum, gazu i świec, przedmioty alfenidowe Christofla jako i berlińskie fabrykaty, sprzęty kościelne jako: krzyże, lichtarze, kielichy it.d. w największym wyborze, poleca po nizkiéj cenie

G. Schoenecker, Rynek nr. 8.

Zakładania rur gazowych, jako restauracyi w zakres ten wchodzących, bronzowania zniszczonych pająków, pozłacania i posrebrzania podejmuję się w najkrótszym czasie, w méj lejarni mosiądzu cynku i nowego srebra. (920)

Wielka wystawa gwiazdkowa.

CUKRY w wielkim wyborze do strojenia drzewek od 1,20 do 6 Mrk. smaczne i strojne, konserwowe, pomadkowe, biszkoptowe i marcepanowe.
MARCEPANY królewieckie własnéj fabryki funt po 1,50 w pudełkach stótownych do wysłania, marcepany te odznaczają się wybornem smakiem i elegancyą wyrobu. Lubeckie marcepany własnéj fabryki w rozmaitych formach. **Albumy** od 1 do 15 Mrk. **Torty** od 1 do 60 Mrk. w pudełkach, owoce, jarzyny, kury, kaczki etc. w naturalnéj wielkości.
Wszelkie gatunki pierników toruńskich Gustawa Weesego od 2 fen. do 2 Mrk., w pudełkach od 3 Mrk. do 30 Mrk. Pierniki Hildebrandta z Berlina i Richtera z Norymbergi: Bombonierki, atrapy i wielki wybór stósownych podarków na gwiazdkę.
CUKRY DESEROWE co dzień świeże w elegancki pudełkach funt 1,50 Mrk., 2 Mrk., 2,50 Mrk., 3 Mrk., 4 Mrk. własnego wyrobu.
KARMELKI w 30 gatunkach co dzień świeże od 60 fen. do 1,40. (1183)

☛ **Wszelkie zamówienia wykonuję stósownie do zlecenia i w dobrem opakowaniu.** ☚

Z powodu znacznie zniżonych cen cukru i innych materyałów surowych zniżyłem ceny moich wyrobów i udzielam przy zakupnie pierników, cukrów za 10 Marek 10% rabatu w towarze.

A. W. ŻUROMSKI,

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: ulica Wrocławska nr. 25.

Zamówienia od 3 marek począwszy rozsełam franco.

Marcepany

królewieckie i lubeckie, **cukry, czekolady Sucharda, pierniki toruńskie Weesego i berlińskie, lignickie bomby** i rozmaite pierniki nakładane, **karmelki** w najlepszych gatunkach poleca (1208)

Korzeniewski,

cukiernik w Szubinie.

Największy skład pięknych paryzkich bombonierek i atrap.

Biszkopty angielskie, Wafle wiedeńskie.

☛ **PIERNIKI** ☚

toruńskie Weesego i berlińskie Hildebranda, także Deski Reichel.

Cukry i czekoladki

deserowe z Paryża, także własnéj fabryki.

PRZYSTROJENIA DO DRZEWKA.

Marcepany

królewieckie i lubeckie codziennie świeże.

Lignickie bomby

napełniane i Lecerli. Marcepanowe kartofelki, marcepan pieczony do herbaty, karmelki, makaroniki, osmażane migdały i czekoladę.

Kasztany i owoce

glazurowane i śliwki rzymskie, poleca zawsze świeże i w najlepszych gatunkach, bardzo tanio

S. Sobeski w Bazarze.

Herbaty wyborowego smaku od 2.50—10 mrk. Prusze herbaciane od 2,25 m.

Prawdziwe francuzkie likwory, araki, rum i cognac. Wina węgierskie, francuzkie i szampańskie i bardzo dobre musujące niemieckie. (1171)

Przy większém zakupnie daję odpowiedni rabat.

Toruńskie pierniki

przeróżnéj wielkości, jako też **katarzynki, makaroniki, brukowce, lakierki** i wszelkiego rodzaju pierniki i przybory do drzewek poleca (1223)

L. Wojczyński, Poznań

przy Starym Rynku w namiocie wprost naprzeciw winiarni p. Goldenringa.

Zupełna wyprzedaż

handlu towarów skórzannych, galanteryjnych i zabawek, eleganckich albumów do fotografii, teczki mniejsze i większe do nut i listów itp. **po każdéj możliwéj cenie.** (1235)

R. HAYN

Wrocławska ulica Nr. 22. przy Podgórnéj ulicy, handel papierów i materyałów piśmiennych i rysunkowych.

A. Arendt i Sp.

Zakład optyczno-mechaniczny

fabryka telefonów i telegrafów,

Ulica Wielka Rycerska nr. I.

poleca na nadchodzącą Gwiazdkę wielki wybór na podarki bardzo stósownych artykułów wchodzących w zakres optyki, mechaniki, meteorologii matematyki, elektrotechniki oraz sztuki leczniczéj a mianowicie: (1239

Dalekowidze astronomiczne, terrestryczne, marynarskie, do podróży, teatralne i salonowe w wyrobach franc. i ang.

Mikroskopy, dla szkół, dla rewizorów mięsa i do celów naukowych.

Stereoskopy z widokami, monokle do fotografii, Antho-, Kalejdo-, Miro-, Praxino-, i Floro-skopy.

Lupy botaniczne, do kontroli nasion, stucznych i fałszowanych nawozów chemicznych i surrogatów paszy, dla rytowników, malarzy fotografów oraz do celów technicznych i naukowych.

Okulary i binokle, lorniony, lornetki i szkła do czytania w oprawach ze złota, srebra, aluminium, niklu, żółwiny, rogu i stali.

Barometry, aneroidyczne, holosteryczne i rtęciowe w najnowszych ozdobach.

Termometry w najrozmaitszych kształtach: pokojowe, stołowe, do okien, kieszonkowe, kąpielowe, lekarskie, chemiczne, oraz wszelkie płynomierze (Areometry).

Cyrkle, grafiony dla szkół i techników, miary stalowe i taśmowe, z drzewa.

Aparaty indukcyjne, magnetoelektryczne, elektromotory, baterye galwaniczne, maszynki elektryczne, elektrofory, aparaty Rumkorfa dla lekarzy, fizyków i szkół.

T. Otmianowski

Magazyn sprzętów kuchennych i domowych

Poznań, Jezuicka ul. nr. I

poleca jako **praktyczne podarki gwiazdkowe: wielki wybór przedmiotów domowo-gospodarczych** po cenach przystępnych, tudzież: **łyżwy** we wszystkich najnowszych systemach. — Dla **młodzieży szkólnéj** ceny wyjątkowe! (1217)

Wyciąg

z wyprzedaży gwiazdkowéj

S. H. KORACHA,

Nowa ulica 6.

Materyały na suknie pół i czysto wełniane:

Serya	1	metr	po	30	fen.
„	2	„	„	38	„
„	3	„	„	45	„
„	4	„	„	60	„
„	5	„	„	65	„
„	6	„	„	75	„
„	7	„	„	85	„
„	8	„	„	1.25	„
„	9	„	„	1.50	„
„	10	„	„	1.80	„
„	11	„	„	2.00	„
„	12	„	„	2.25	„
„	13	„	„	2.50	„

Serya 1—6 w szerok. 55/60 cm. Serya 7—13 w szerok. 105/110 cm.

Ciężkie alzackie kretony:

Serya	1	metr	po	45	fen.
„	2	„	„	50	„
„	3	„	„	52½	„
„	4	„	„	60	„

Czarne ciężko jedwabne materyały na suknie:

Serya	1	metr	po	2.50	mk.
„	2	„	„	3.00	„
„	3	„	„	3.75	„
„	4	„	„	4.50	„

Krótkie przylegające żakiety w bardzo ozdobnych fasonach
po 12, 15, 18 marek i drożéj.

Długie paletoty i dolmany z najnowszych materyałów
po 18, 21, 24, 30 marek i drożéj.

☛ Koniak ☚

Spółki eksportowéj niemieckiego koniaku
(Export-Compagnie für deutschen Cognac)
w Kolonii,

równéj dobroci a znacznie tańszy od francuskiego; pominąwszy tańsze ceny naszych produktów **zaoszczędza się** na nim **jeszcze cło w wysokości 92 marek** na 100 litrów. (913)

Stósunki zawięzujemy tylko z sprzedawaczami.

Konsumenci niechaj go zażądają w najlepszych handlach tego rodzaju i porównają z prawdziwym francuzkim, a przekonają się, że twierdzenie nasze zupełnie jest uprawnionem, prosimy tylko dobrze uważać na etykiet.

Na życzenie wymienimy chętnie najbliższe miejsce sprzedaży.

J. Kulka

Fabryka powozów

Poznań, ul. Szeroka nr. 15,

poleca gotowe powozy i przyjmuje zamówienia na takowe, odstawia bryczki już od 150 marek, wolanty od 330 marek, plauwagi i kocze od 450 marek, karetki od 900 marek, kolasy (Landauer) od 990 marek.

Wszelkie reparacye i przerabiania starych powozów wykonuje spiesznie i jak najstaranniéj. (1007)

Magazyn i fabryka mebli

własnego wyrobu (2434)

W. Szkaradkiewicz.

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,
naprzeciw Hotelu Francuzkiego i ulicy Podgórnéj.

SPECYALNOŚĆ:

kompletne urządzenia pokoi salonowych, sypialnych, jadalnych itd.

w najozdobniejszém, jako też i pojedyńczem wykonaniu.

Garnitury dekorowane w plusze, rypse, oraz i **fantazyjne materye,** w wielkim wyborze i najnowszym stylu.

Ceny umiarkowane.

Peklówkę wołową i wieprzową,
Ozory wołowe peklowane i wędzone,
Szynki wieprzowe peklowane
poleca **skład mięsa** (1230)

M. Zakrzewicza,

Stary Rynek 5. Jatka 9—10.

Szanownéj Publiczności miasta Poznania i okolicy donoszę uprzejmie, iż pracownią moją tapicerską i dekoratorską przeniósłem ze św. Marcina (267)

na ulicę Berlińską.

Przy téj sposobności pozwalam sobie nadmienić, iż powiększyłem interes, otworzywszy

magazyn gotowych wyścielanych mebli,

i polecam się łaskawym względom. Jak dotychczas, tak i nadal będę się starał wszystkim wymaganiom zadosyć uczynić.

Antoni Karlewicz,
tapicer i dekorator.
Róg Berlińskiéj i Młyńskiéj ul
w domu pana Fekerta.

Na nadchodzącą Gwiazdkę

polecamy

skład nasz tow. krótkich i ludowych

przy Półwiejskiéj ulicy nr. 5

w rozmaite nowości zaopatrzony jako to: **gustowne wełniane czepeczki, eleganckie zarzutki, wełniane spódnice, trykotowe staniki** oraz wszelkie **trykotaże, dobre wełny i gorsety.** Wszystko po nader umiarkowanych cenach. (1100)

S. i F. Plewkiewicz

Poznań.

„Restauracya Monopol“

Wilhelmowska ul. 27

poleca

☛ Obiady ☚

smaczne w abonamencie po 1 m., wielki spis **potraw à la carte,** stósowny do pory roku. (1232)

Piwa Monachijskie „Hackerbräu“ Kulmbachskie z browaru Eberleina i wyborowe Kobylepolskie.

WINA z pierwszorzędnych domów zakupione, od najtańszych do najdroższych.

Kolonadę polecam do wszelkich familijnych uroczystości, oraz przyjmuję zamówienia na **śniadania, obiady i kolacye** w domu i poza domem, smacznie i z wszelką elegancyą przyrządzone.

Parowniki do perek

zalecające się przedewszystkiem swem pojedyńczem urządzeniem i **niepodlegające żadnym przepisom policyjnym,** są w wielkości od 3—10 szefli w zapasie

w fabryce wyrobów z miedzi i mosiądzu

J. Krysiewicza

Śty Marcin nr. 65

Destylacya Opactwa w Fécamp (Francya)

PRAWDZIWY LIKIER **BENEDYKTYŃSKI**

znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.

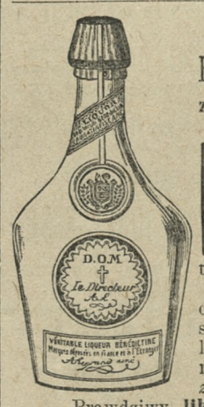

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
Alexandre aîné

Należy uważać na to aby każda butelka była zaopatrzona w czworograniaty etykiet z podpisem jeneralnego dyrektora.

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie narażone być może.*

Prawdziwy **likier Benedyktyński** mają na składzie:

Jakób Appel, A. Cichowicz, W. F. Meyer i Sp., A. Pfitzner, S. Samter jr. (990)

I. P. Beely i Sp., W. Becker. Emil Brumme, E. Feckert jr., T. Luziński (Hôtel de France), J. N. Leitgeber, J. K. Nowakowski. S. Sobeski, H. Wolkowitz, plac Wilhelm. 14. M. Siuchniński w Buku.

Bank

Związku Spółek Zarobkowych

przyjmuje wkłady

od drobnych oszczędności począwszy od 10 fen. po **3%**, od kwot większych, za natychmiastowem wypowiedzeniem po **3½%**, a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%**. (1231)

Biuro Banku znajduje się na parterze przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 20.

Wieś

do sprzedania

w Król. Polskiem nad Prosną, o pół mili od komory celnéj Czołnochowo-Robaków. Obszar wynosi 1370 morg., cena morgi 70 marek, kapitał Tow. Kredytowego 32,000 m. Bliższe wiadości w **Ekspedycyi Kuryera** sub. 1189.

Rządzcę

doświadczonego w uprawie ziemi, buraków, w tuczeniu i chowie inwentarza poszukuje od śgo Jana **Dom. Gorazdowo p. Bo[illegible]zykowo.** Zgłoszenia franco — kopii świadectw się nie [illegible]dsyła.

Osoba

w średnim wieku znająca się dobrze na gospodarstwie domowem, kuchni, praniu i prasowaniu, życzy sobie przyjąć miejsce gospo[illegible]yni na probostwie. Łaskawe oferty uprasza się sub **M. S. 1218** do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.**

Nauczyciel

elementarny, pozbawiony posady, muzykalny, poszukuje miejsca zaraz jako organista, buchhalter lub kasyer dominialny, albo jako sekretarz w biórze adwokackiem, podjąłby się także w danym razie nauk domowych dla początkujących dzieci. Zgłoszenia przyjmuje Eksp. Kuryera Poznańskiego. pod nr. 1184

Oficyalistów

wszelkich zawodów, jako też gospodynie, szwaczki, pokojówki i t. d. z jak najlepsz. świadectwami poleca **L. Rydzewski,** Bióro stręczeń, Szewska uli[illegible]a nr. 4. I Piętro. (12[illegible]6)

Stręczarka Matuszewska

Święty Marcin 66.

Osoba

z dobrego domu, pragnie przyjąć miejsce towarzyszki, lub do wyręczenia pani domu — mogąc się równocześnie zająć wychowaniem dzieci, Wymagania małe. Oferty proszę łaskawie przesłać do **Redakcyi Kuryera** pod lit. **M. W. 1173.**

---

2 Uczni

znajdzie u mnie miejsce od Nowego Roku. (1243)

J. Russak. Kościan

Destylacya, tylko en gros.

UCZNIA

władającego polskim i niemieckim językiem poszukuje od 1 stycznia lub zaraz (1219)

Cz. Nalentz w Śremie,

Skład towarów kolonialnych.

Sala Lamberta

Jutro w niedzielę dn. 19 b. m.

Koncert

smyczkowy.

Pomiędzy innemi odegrane zostaną: Fantazya z Webera opery „Wolny Strzelec“ przez Stassnyego i „Kołysanka Webera.“

Początek o godz. 7½. Wstęp 25 fen.

A. Thomas.

W przyszłą środę dnia 22-go koncertu nie będzie, (1241)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.